

PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM P-RADIO INF WE PAP
RADIO INF WE PAP
INF WE PAP
PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM P-RADIO INF WE PAP
RADIO INF WE PAP
INF WE PAP
PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM P-RADIO INF WE PAP
RADIO INF WE PAP
INF WE PAP

Polski film o Kanadzie

Dwaj znani filmowcy polscy reżyser Ludwik Perski i operator Franciszek Fuchs, spędzili ostatnio miesiąc w Kanadzie, dokąd przybyli na zaproszenie National Film Board.

W czasie swego pobytu w Kanadzie, filmowcy polscy nakręcili przy pomocy kanadyjskich kolegów film dokumentalny z życia Kanady i Polonii kanadyjskiej.

Muzykalni szefowie

Nowy nabytek Polskiej Floty Handlowej, dziesięciotysięcznik „Paderewski”, który będzie pływać na trasie Gdynia—Szanghaj, otrzymał w tych dniach niecodziennych szefów. Nie zajmują się oni kompasem ani kapitańskim gwizdkiem, lecz... zespołowo grają na skrzypcach, wiolonczelach, trąbkach i klarnetach... Szefami honoris causa statku „Paderewski” zostali bowiem członkowie zespołu Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy, noszącej — jak wiadomo — imię wielkiego polskiego muzyka.

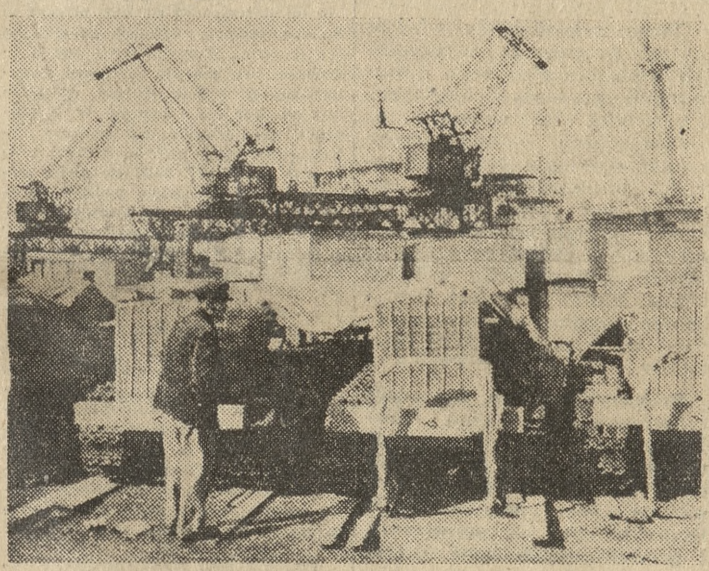
Nowa prowokacja Bonn

W pawilonie Niemieckiej Republiki Federalnej na VIII Międzynarodowych Targach w Tunisie kolportowane są mapy przedstawiające Niemcy w granicach z 1937 roku.

Brytyjska łódź

W Barrow - in - Furness wodowano w piątek pierwszą brytyjską łódź podwodną o napędzie atomowym. Atomowe urządzenie napędowe nowej łodzi podwodnej zostało zbudowane w oparciu o amerykańską dokumentację techniczną.

Z Gorzowa — w świat



Inwestycje dla rejonu Konina

21 bm. obradowała na sesji wyjazdowej w Koninie komisja rządowa dla przemysłowego zagospodarowania zagłębia węgla brunatnego.

W czasie obrad komisja podała do wiadomości decyzję o lokalizacji w najbliższej pięciolatce w wielkopolskim zagłębiu węgla brunatnego wielkich obiektów przemysłowych: huty aluminium, wielkiej brykietowni „Pątnów”, zakładów przerobu lignitów (zweglone drewno wydobywane z węglem brunatnym), zakładu ceramiki czerwonej i fabryki proszków ściernych. Największy z projektowanych obiektów — huta aluminium — zatrudni 5 tys. pracowników, dając pierwszą produkcję już w 1964 r. Wszystkie nowe zakłady będą czerpały moc i energię cieplną z elektrowni „Konin” i z 2 wielkich elektrowni, które zostaną wzniesione w rejonie Konina. (PAP)

W ponadplanowej produkcji zbliżamy się do miliarda zł

Znowu zebrało się w redakcji kilka meldunków o przedterminowym wykonaniu 5-letki. Ponad plan produkują już: Wielkopolskie Zakłady Napraw Samochodów, Poznańskie Zakłady Chemiczne, Zakłady Ceramiki Budowlanej, Zakłady Terenowe Przemysłu Materiałów Budowlanych, Zakłady podległe Zjednoczeniu Przemysłu Meblarskiego. Wartość ponadplanowej produkcji, jaką zamierzają dać do 31. 12. załogi tych zakładów sięga 440 mln. złotych. Łącznie z już publikowanymi w „Głosie” deklaracjami w tej materii — niedaleko nam do miliarda złotych. (pch)



Rok XVI Poznań Cena 50 gr
Wydanie A sobota, 22 października 1960 Nr 253 (5201)

Pełna aprobata Sejmu dla delegacji polskiej w ONZ

Pierwsze posiedzenie jesiennej sesji

Piątkowe posiedzenie Sejmu PRL w czasie którego sprawozdanie z przebiegu XV sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przedstawił Izbie przewodniczący delegacji polskiej — Władysław Gomułka, toczyło się w atmosferze wyjątkowego i powszechnego zainteresowania całego społeczeństwa.

Trybuna dla publiczności wypełniła się w tym dniu do granic możliwości, a zapotrzebowanie na karty wstępu przewyższyło wielokrotnie liczbę miejsc. Setki tysięcy obywateli naszego kraju sledziły przebieg obrad za pośrednictwem telewizji i radia, które transmitowały bezpośrednio przebieg posiedzenia. Na wypełnionej do ostatniego miejsca trybunie prasowej zasiadli obok kilkudziesięciu sprawozdawców parlamentarnych prasy polskiej, liczni dziennikarze zagraniczni, wśród nich przedstawiciele największych światowych agencji prasowych. W loży dyplomatycznej zajęte były również wszystkie miejsca. Posiedzenie — pierwsze w tegorocznej sesji jesiennej i 47. od początku kadencji otwiera marszałek Czesław Wycech. Informuje on, że porządek dzienny obejmuje jeden punkt: sprawozdanie przewodniczącego delegacji PRL z XV sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Po powołaniu posłów — sekretarzy i załatwieniu przez Izbę innych wstępnych formalności marszałek Wycech prosi o zabranie głosu Władysława Gomułkę.

Gdy Pierwszy Sekretarz KC PZPR wstępuje na mównicę Izba wita go burzliwymi oklaskami.

(Skrót przemówienia Wł. Gomułki drukujemy obok i na str. 2)

Przemówienia Władysława Gomułki Izba wysłuchiwała w pełnej skupienia i powagi ciszy. Gdy przewodniczący delegacji zakończył sprawozdanie, zerwała się długotrwała owacja.

W dyskusji przemawiali po słowie: prezes NK ZSL — Stefan Ignar, przewodniczący CK SD Stanisław Kuleżyński, członek KC PZPR — Stefan Żółkiewski, przewodniczący koła posłów katolickich „Znak” — Stanisław Stomma, prof. Jerzy Bukowski (bezp) oraz Ryszard Hajduk (PZPR).

Wszystcy mówcy wyrazili pełne poparcie dla działalności polskiej delegacji na forum ONZ. Wielokrotnie podkreślano, że działalność ta znajduje całkowite i jednomyślne poparcie w kraju, co potwierdziły liczne i spontaniczne manifestacje w całej Polsce. Zamykając dyskusję marszałek

Wycech oświadczył: „byliśmy tu świadkami jednolitego, aprobującego stanowiska z jakim przez Wysoką Izbę przyjęte zostało sprawozdanie Władysława Gomułki. Stanowisko to zostało potwierdzone w przemówieniach przedstawicieli wszystkich klubów poselskich i posłów bezpartyjnych. Na tej podstawie stwierdzam, że Sejm przyjął z pełną aprobata sprawozdanie przewodniczącego delegacji PRL na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ”.

Oświadczenie to Izba przyjęła burzliwą owacją.

Na tym porządek dzienny 47 posiedzenia został wyczerpany. (PAP)

Laos — drugie Kongo?

Na konferencji prasowej, która odbyła się w Delhi, premier Nehru powiedział m. in., że rozwój sytuacji w Laosie doprowadzić może do przekształcenia tego kraju w nowe Kongo.

Nehru stwierdził, że premier Laosu, Souvanna Phouma jest w stanie doprowadzić do uregulowania trudnej sytuacji w kraju. Gdyby się to jednak nie udało, sytuacja w Laosie rozwinąć się może w takim samym kierunku jak swego czasu w Kongo.

Nehru poparł propozycję premiera Związku Radzieckiego Chruszczowa zwołania specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych na najwyższym szczeblu, w sprawie rozbrojenia.

Premier Nehru powiedział dziennikarzom, że przedstawiciele Indii i Chin spotkają się w następnym miesiącu w Rangunie, gdzie kontynuować będą rozmowy na temat problemów granicznych między obu krajami. (PAP)

Żołnierze Bundeswehry przechodzą do NRD

Agencja ADN donosi o nowych wypadkach przejścia żołnierzy Bundeswehry do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ostatnio z prośbą o udzielenie prawa azylu zwrócili się do władz NRD Norbert Melders, Helmut Retsbach, Dieter, Steinhof, Wolf Dieter Ollenschlaeger, Juergen Rippelitz i inni.

Agencja podkreśla, że najważniejszymi przyczynami, które skłoniły młodych żołnierzy do opuszczenia służby w Bundeswehrze była niechęć do militarystyczno-klerykalnego reżimu w NRF ciężka musztra i szykany ze strony oficerów. (PAP)

Recesja w USA

Połączony komitet ekonomiczny obu izb Kongresu amerykańskiego opublikował w czwartek sprawozdanie na temat sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych.

Sprawozdanie podaje m. in., że narodowy produkt globalny w USA zmniejszył się w trzecim kwartale 1960 roku o 2 miliardy dolarów. (PAP)

Naszym celem pokojowe współistnienie

Doniosłe znaczenie 15 sesji ONZ wyraża się przede wszystkim w tym, że kraje socjalistyczne rozwinęły na tej sesji szeroką ofensywę o zapobieżenie niebezpieczeństwu wojny, o powszechne i całkowite rozbrojenie, o pełną likwidację kolonializmu, o uniwersalizację ONZ i zmianę jej struktury.

W sprawozdaniu swym ograniczyć się do przedstawienia i konfrontacji stanowisk, jakie w tych zasadniczych sprawach zajmują poszczególne grupy państw.

Najbardziej znamienną i zarazem groźną cechą obecnej sytuacji międzynarodowej są nieprzerwane, ciągle potęgowane i rozszerzane zbrojenia prowadzone przez państwa Paktu Atlantycznego, szczególnie przez Stany Zjednoczone, zmusza to również Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne do stałego wzmacniania swych sił obronnych. Jest rzeczą pewną, doświadczenia wielokrotnie przez historię, że jeśli temu wysiłkowi zbrojeń nie położą się kresu, jeśli nie doprowadzi się do powszechnego rozbrojenia, to wcześniej lub później, celowo lub przypadkowo świat zostanie pogrążony w straszliwej katastrofie wojennej.

Widzą to i wiedzą o tym wszyscy. Rządy krajów socjalistycznych, pragnąc zagwarantować ludzkości trwały pokój, proponują powszechne, całkowite i kontrolowane rozbrojenie. Rządy państw imperialistycznych przeciwstawiają tej propozycji powszechną kontrolę nad prowadzonymi zbrojeniami.

Koła rządzące państw zachodnich w pełni są świadome tego, że ich propozycje kontroli nad zbrojeniami ani nie zmniejszają niebezpieczeństwa wojny, ani nie prowadzą do rozbrojenia, ani nie są środkiem obliczonym na odprężenie sytuacji w świecie. Zachód wysuwa te propozycje dlatego, że wobec zdecydowanego antywojennej postawy wszystkich narodów musi coś przeciwstawić rozbrojeniu. Wymaganiem propozycji przedstawianym przez Związek Radziecki i przez wszystkie państwa socjalistyczne, musi szukać jakiejś osłony i usprawiedliwienia dla swojej polityki zbrojeń wobec opinii publicznej świata. Państwa zachodnie i ich propaganda, wykorzystując perfidnie nieświadomość mas, usiłują w sposób oszukańczy uzasadnić i usprawiedliwić w oczach własnych narodów swoją politykę zbrojeń tym faktem, że Związek Radziecki nie wyraża zgody na propozycję Zachodu o kontroli nad zbrojeniami.

Państwa te, wysuwając propozycje kontroli zbrojeń, nie wiedzą nawet same, jak kontrolę taką można przeprowadzić, aby była skuteczna i zabezpieczała przed napadami wojennymi.

Potwierdza to premier rządu Wielkiej Brytanii, p. Macmillan, który w debacie generalnej na XV sesji ONZ postawił wniosek, aby dla opracowania systemu inspekcji i kontroli rozbrojenia powołać specjalny komitet ekspertów.

Wszystko to obliczone jest tylko na wprowadzenie w błąd opinii publicznej. Nie można bowiem opracować takiego systemu inspekcji i kontroli zbrojeń, który by zabezpieczał narody przed wojną, przed atakiem przez zaskoczenie. Tylko powszechne i całkowite rozbrojenie, kontrolowane w pełni na każdym etapie realizowanie tej propozycji państw socjalistycznych może stworzyć gwarancję trwałego pokoju na świecie.

Na wprowadzenie w błąd własnych narodów i światowej opinii publicznej obliczone było głosowanie mocarstw zachodnich za rezolucją o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu na ubiegłorocznej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Fakty dowodzą, że państwa członkowskie Paktu Atlantycznego, a zwłaszcza jego wielkie mocarstwa, są jak najdalej od myśli o powszech-

nym i całkowitym rozbrojeniu.

Związek Radziecki, poparty przez pozostałe kraje socjalistyczne, ponownie wniósł sprawę powszechnego i całkowitego rozbrojenia na forum ONZ i przez to samo na forum światowej opinii publicznej.

Propozycje radzieckie przewidują, że powszechne i całkowite rozbrojenie powinno być realizowane etapami i w ustalonych terminach, powinno w równym stopniu zapewniać bezpieczeństwo wszystkim państwom; każdy etap rozbrojenia powinien być kontrolowany od początku do końca przez międzynarodową organizację kontroli działającą w ramach ONZ i składającą się z przedstawicieli wszystkich państw; aważając zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa na świecie po dokonaniu powszechnego i całkowitego rozbrojenia przez powołanie międzynarodowych sił zbrojnych podległych organów ONZ.

Jak wiadomo, przed zgłoszeniem tego dokumentu, który został skierowany do komisji politycznej ONZ, Związek Radziecki domagał się, aby sprawę rozbrojenia wprowadzono na porządek dzienny obrad Zgromadzenia Ogólnego i dla tego celu przedłożył inny bardziej szczegółowy dokument, zawierający podstawowe tezy układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. Państwa zachodnie nie dopuściły jednak do rozpatrzenia sprawy rozbrojenia na Zgromadzeniu Ogólnym. Potwierdza to tylko jeszcze raz, jak obca i daleka jest im myśl o rozbrojeniu.

Aby łatwiej móc stordedować radziecką propozycję dotyczącą rozbrojenia Stanów Zjednoczonych, Wielka Brytania i Włochy wysunęły w dzień po złożeniu propozycji radzieckiej, własny projekt rezolucji rozbrojenia. Projekt ten nie zmienia w niczym ich poprzedniego stanowiska w sprawie rozbrojenia i jest w zasadzie powtórzeniem dawnych propozycji Zachodu.

Podstawowe różnice między propozycją radziecką a projektem rezolucji trzech państw zachodnich można ująć następująco:

Propozycja radziecka i radzieckie „tezy układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu” wiążą ściśle rozbrojenie z kontrolą i przewidują określone terminy dla realizacji poszczególnych etapów rozbrojenia, podczas gdy projekt rezolucji Zachodu wysuwa na czoło sprawę inspekcji i kontroli, nie określa w ogóle żadnych terminów rozbrojenia i, co charakterystyczne, nie przewiduje nawet likwidacji baz wojskowych tych czy innych państw na obcych terytoriach.

Widzimy zatem, że między propozycją Związku Radzieckiego a projektem rezolucji państw zachodnich istnieją zasadnicze różnice. Jeden i drugi dokument wejdzie pod dyskusję względnie już wszedł pod dyskusję w komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Tak więc w wyniku debaty generalnej na XV Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ najbliższy dla naszych czasów problem rozbrojenia znajduje się nadal w martwym punkcie. Mocarstwa zachodnie nie pozwalają ruszyć go z tego punktu. Wyścig zbrojeń ma nadal otwartą drogę.

Powstaje pytanie: czego właściwie chce Zachód? Dokąd zmierza dzisiejsza polityka Stanów Zjednoczonych, które przewodzią wszystkim państwom bloku atlantyckiego i kształtują kierunek ich polityki?

Obecna polityka mocarstw zachodnich weszła w stadium głębokiego kryzysu.

Kryzys ten wyraża się w rozpadzie i likwidacji systemu kolonialnego, w powolnej, lecz stałej emancypacji i wyzwoleniu się wielu narodów spod politycznej i ekonomicznej zależności. (Ciąg dalszy na stronie 2)

Pogoda
Zachmurzenie całkowite z opadami deszczu. Temperatura maksymalna od 5 do 12 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich.

Sprawozdanie Wł. Gomułki w Sejmie z obrad XV sesji ONZ

(Dokończenie ze str. 1)

leżności od mocarstw imperialistycznych, w ciągłe zmieniającym się na rzecz socjalizmu układzie sił na świecie. Wzmacnia ten kryzys szybki rozwój ekonomiczny krajów socjalistycznych, wzmacnia go przede wszystkim fakt, że Związek Radziecki stworzył środki obronne i zawiadną techniką wojskową, która trzyma w szachu awanturnicze wojenne koka w świecie kapitalistycznym. Istotą kryzysu polityki mocarstw imperialistycznych jest to, że imperializm nie może już dzisiaj dowolnie wywoływać wojen, jak to czynił w przeszłości. Nie może dlatego, że wojna grozi mu zagładą, grozi unicestwieniem całych narodów.

Ocenę różnych specjalistów przewidują, że gdyby doszło do wojny, to na terytorium ewentualnego głównego teatru działań wojennych, zamieszkałego przez około 800 milionów mieszkańców, zginęłoby od pocisków termojądrowych co najmniej 500—600 milionów ludzi.

Wojna współczesna straciła wszelki sens. Staje się ona narzędziem samozagłady. Nie jest ona narzędziem obrony, czy podboju, lecz narzędziem samozagłady. Fakt ten powoduje kryzys polityki imperializmu, polityki, która zawsze była polityką wojen i podbojów. Obecnie polityka mocarstw imperialistycznych miało się w zauku bez wyjścia. Nie mogą i nie chcą one wyrzucić się wojny, wyrzucić się zbrojeń i militarystyki, nie mogą też wyrzucić się pokoju. Stąd się zrodziła ich obecna polityka tzw. równowagi strachu, polityka ślepa, pozbawiona perspektyw i nabrzmiała groźnym niebezpieczeństwem dla pokoju świata.

Oparta na zbrojeniach polityka „równowagi strachu” uzasadniana jest tym, jakoby światu kapitalistycznemu groziła agresja wojenna ze strony Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych. Należy głęboko wątpić, czy ktoś z odpowiedzialnych, rozsądnych polityków i mężów stanu mocarstw zachodnich rzeczywiście tak uważa.

Nie wojny napastniczej obawia się Zachód ze strony Wschodu, lecz wyników pokojowego współzawodnictwa między systemem socjalistycznym a systemem kapitalistycznym.

Kryzys polityki mocarstw zachodnich polega na tym, że nie mogą pokonać świata socjalistycznego na drodze wojny, równocześnie nie mają one możliwości zwycięstwa nad nim w warunkach pokoju. Polityka „równowagi strachu” i inicjowany przez Zachód wyścig zbrojeń ma u podstaw dążenie do hamowania rozwoju gospodarki narodowej państw socjalistycznych, zmuszanie ich do przeznaczania pokątnych środków na cele obronne. Jest bowiem jasne nie tylko dla nas, lecz także dla Zachodu, że im szybciej rozwijać się będzie potencjał produkcyjny krajów socjalistycznych, im bardziej wzrastać będzie na tej bazie stopa życiowa narodów socjalistycznych i podnosić się poziom ich kultury, tym bardziej potęgować się będzie nie tylko własna siła krajów socjalistycznych, lecz także oddziaływanie idei socjalizmu na wszystkie inne narody świata. Wszystkie wysiłki mocarstw zachodnich i ich sojuszników zmierzają do zatrzymania i opóźniania tego procesu. Temu służy ich szczucie na socjalizm, pomawianie Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych o agresywne zamiary wojenne.

Jeśli sprawa rozbrojenia wskutek negatywnego stanowiska państw zachodnich nie ruszyła dotychczas z martwego punktu, nie oznacza to, że wysiłki przedstawicieli krajów socjalistycznych poczynione na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego uważają za bezowocne. Rozlegający się w debacie generalnej głos pokoju delegatów krajów socjalistycznych, a szczególnie nacechowany żarem pokoju i gwałtownym protestem przeciwko jego burzycielom głosów, Chrusz-

czowa trafiał do serc i umysłów narodów.

Poważną siłą polityczną i moralną w łonie ONZ, siłą stojącą na gruncie pokoju są kraje neutralne.

Głębokie oburzenie delegatów tych krajów wywołało stópedowanie przez państwa zachodnie rezolucji, która zalecała nawiązanie kontaktu między prezydentem Stanów Zjednoczonych a przewodniczącym Rady Ministrów Związku Radzieckiego. Stópedowanie tej rezolucji przy pomocy różnych proceduralnych sztuczek przez mocarstwa bloku atlantyckiego wzburzyło i przeciwstawiło tym mocarstwom kraje neutralne oraz wywołało nieprzychylny dla Zachodu odzew w światowej opinii publicznej.

W dwa tygodnie później państwa neutralne wystąpiły ponownie z inicjatywą na rzecz odprężenia, przedstawiając nowy projekt rezolucji. Rezolucja ta wniesiona przez przedstawicieli Indii w imieniu grupy 15 państw, do której w charakterze współautorów przyłączyło się później jeszcze 13 państw, została jednomyślnie przyjęta przez Ogólne Zgromadzenie.

Praktyka wykazuje, że mocarstwa zachodnie, które zmuszone były głosować za tą rezolucją, zastosowały się do jej zaleceń.

Rezolucja ta zgodna jest z linią pokojowej polityki państw socjalistycznych, znalazła więc pełne poparcie ze strony ich delegacji na Zgromadzeniu Ogólnym.

Drugi kluczowy problem, wokół którego rozwijała się debata na XV sesji ONZ — to likwidacja systemu kolonialnego.

Ogromną aktualność tego problemu uwypuklił na samym wstępie sesji fakt przyjęcia do ONZ oprócz Cypru 16 nowych państw afrykańskich o przeszło 60-milionowej ludności.

W sprawie likwidacji kolonializmu podobnie jak w sprawie rozbrojenia, inicjatywa należała do Związku Radzieckiego. Radziecki projekt deklaracji w sprawie przyznania niepodległości krajom i narodom kolonialnym, poparty przez wszystkie kraje socjalistyczne, spotkał się z gorącym przyjęciem wśród delegacji przyłączających większość byłych krajów kolonialnych. Mocarstwa imperialistyczne, których przedstawiciele odrzucili zasady radzieckiej deklaracji, pozostali na forum ONZ w izolacji i musieli zgodzić się na rozpatrzenie kwestii likwidacji kolonializmu przez Zgromadzenie Ogólne ONZ.

W ciągu ostatnich 15 lat, półtora miliarda ludzi wyzwoliło się z barbarzyńskiej kolonialnej niewoli tworząc własne narodowe państwa.

W ciągu długich dziesięcioleci powtarzające się fale powstań ludów Afryki, były tożsame we krwi. Po dziś dzień trwa bohaterska walka 9-milionowego narodu algierskiego przeciwko francuskiej armii okupacyjnej, przeciwko francuskiemu kolonializmowi, który ze ślepych, beznadziejnych uporem odmawia Algierii prawa do niepodległości.

Walczą przeciwko pacyfikacjom i terrorowi brytyjskich i portugalskich wojsk kolonialnych ludy Kenni, północnej Rodexji i Angoli. Rozpaczliwy opór rasowej dyskryminacji i dzikiej eksploatacji stawia kolorowa ludność Unii Południowo-afrykańskiej.

Istotą zadania wysuniętego przez państwa socjalistyczne i podjętego przez szereg państw nowo wyzwolonych sprowadza się do natychmiastowego i bezwarunkowego zniesienia reżimu kolonialnego i przyznania wszystkim krajom kolonialnym i tzw. terytorium powierniczym niepodległości i prawa do decydowania o swo- im losie i formie swych rządów.

Temu żądaniu odpowiadającemu poczuciu sprawiedliwości i dążeniom ogromnej większości narodów świata państwa imperialistyczne nie mogą nie przeciwstawić prócz mglistych obietnic przyznania koloniom niepodległości w przyszłości, gdy „dojrzą” do samodzielnego bytu.

O tym, jak w praktyce wyglądała dobra wola przyznania niepodległości krajom kolonialnym świadczy tragedia Kongo.

Cała polityka państw imperialistycznych wobec krajów gospodarczo zacofanych sprowadza się do utrzymywania tych krajów w stanie gospodarczej zależności jako baz surowcowych przemysłu amerykańskiego i zachodnio-euro-

pejskiego, jako terenów najbardziej zyskownych lokat kapitałów, pozwalających na wykorzystanie na pół darmo siły roboczej i bogactw naturalnych.

Osiawiona polityka „pomocy” dla krajów gospodarczo zacofanych, ponownie proklamowana z trybuny ONZ przez Stany Zjednoczone okazuje się w praktyce — mówiło o tym wielu przedstawicieli krajów Ameryki łacińskiej, Azji i Afryki — polityką ulepszonej eksploatacji, utrwalającej tylko dyktat wielokapitalistycznych monopolii.

W latach 1950-58 Stany Zjednoczone zwiększyły swoje prywatne inwestycje w gospodarce słabo rozwiniętych krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej o sumę 4,1 mld. dolarów, natomiast wywoziły z tych krajów w postaci zysków od ulokowanych w nich kapitałów 11,3 mld dolarów. W ten sposób w ciągu 9 lat kapitał amerykański wypompał ogromną sumę 7,2 mld dolarów z misernego dochodu narodowego krajów słabo rozwiniętych.

Według danych p. Hoffmana, naczelnego dyrektora specjalnego funduszu pomocy ONZ, w ciągu jednego tylko roku 1957/58 spadł cen surowców przyniósł krajom zacofanym straty w wysokości 2 mld. dolarów, tj. sumę równą kredytowi udzielonym tym krajom w ciągu 6 lat przez międzynarodowy bank odbudowy i rozwoju.

Narody krajów zacofanych gospodarczo i zależnych nie chcą godzić się z tą sytuacją. Kuba pod wodzą Fidela Castro pierwsza spośród państw Ameryki Łacińskiej zerwała z tym, które terrorem utrzymywały ten kraj w położeniu eksploatacyjnym przez amerykańskie monopole kolonialne i weszła na drogę samodzielnego rozwoju, śmiały i demokratycznych reform. Stany Zjednoczone, broniąc interesów wielkich monopolii i w obawie przed rozprężeniem się ruchu wyzwolenia, na inne kraje kontynentu amerykańskiego zastosowały wobec Kuby brutalne represje — blokadę gospodarczą, ostrzeżenie wobec rządu Castro, naloty tzw. prywatnych samolotów i postawili mały naród kubański, który ośmielił się bronić swej wolności, w obliczu groźby jawnej interwencji. Przemówienie Fidela Castro obrazujące bohaterską walkę Kuby o wolność i ostrzeżenie ONZ przed niebezpieczeństwem agresji przejdzie do historii Narodów Zjednoczonych jako jedno z najcięższych i nieodpartych oskarżeń przeciwko polityce amerykańskiego imperializmu.

XV sesja ONZ dowiodła w obec opinii całego świata, że interesy krajów nowo wyzwolonych, podobnie jak i tych, które zdobyły niepodległość w przeszłości, lecz dalej pozostają w ekonomicznej zależności od międzynarodowego kapitalizmu, nie dadzą się pogodzić z kolonializmem w żadnej postaci.

Przeciwieństwa między tymi krajami tworzącymi wielkie ugrupowanie państw neutralnych a mocarstwami imperialistycznymi będą nieuchronnie wzrastać.

Walka narodów krajów zależnych i kolonialnych o wyzwolenie i pełną suwerenność ma wielkie znaczenie dla sprawy utrzymania pokoju. Walka ta bowiem osłabia państwa imperialistyczne, osłabia ich zaplecza gospodarczo-wojskowe i potęguję sprzeczności rozdzierające świat zachodni, zwiększa siły działające na rzecz pokojowej współpracy narodów.

Państwa gospodarczo zacofane i obciążone dziedzictwem kolonializmu są jak najżywciej zainteresowane w między narodowym odprężeniu nie tylko ze względu na bezpieczeństwo swych narodów, ale także ze względu na ogromne potrzeby i możliwości uzyskania pomocy gospodarczej ze środków marnotrawionych dziś na zbrojenia. Wyścig zbrojeń pochłania rocznie olbrzymią kwotę ok. 100 mld. dolarów. Gdyby tylko 10—15 proc. tej sumy przeznaczono

na pomoc dla krajów gospodarczo zacofanych, można by było zaspokoić całkowicie ich aktualne potrzeby inwestycyjne i w ciągu niewielu lat zlikwidować w nich niedź i ciemnotę.

XV sesja ONZ wykazała, że współdziałanie państw socjalistycznych i państw wyzwolonych od kolonializmu i zależności wobec imperialistów rokuje wzmocnienie całego światowego frontu pokoju.

Wprowadzenie do ONZ nowo powstałych państw afrykańskich znacznie rozszerzyło jej zasięg i pole działania. Ale ONZ nie stała się jeszcze organizacją uniwersalną, obejmującą wszystkie państwa. Przede wszystkim nie ma w niej dotychczas przedstawicieli 650-milionowego narodu Chińskiej Republiki Ludowej. Jest jasne, że bez przywrócenia należnych ChRL praw w ONZ nie może być mowy o normalizacji stosunków w świecie, nie można rozwiązać żadnych wielkich problemów, a przede wszystkim problemu rozbrojenia. Można przyjąć za pewnik, że gdyby Stany Zjednoczone nie stosowały nacisku, przynajmniej większość głosowała by za przywróceniem praw ChRL w ONZ. Wyniki głosowania wskazują, że nacisk ten staje się coraz mniej skuteczny. Za wprowadzeniem tej sprawy na porządek dzienny Zgromadzenia Ogólnego głosowały bowiem 34 kraje, wstrzymały się od głosowania 22 kraje, a 42 kraje głosowały przeciw. Wynik ten zaskoczył mocarstwa bloku atlantyckiego.

Do wypełnienia zadań ciężkich na ONZ dzisiaj i stojących przed nią jutro konieczne jest nie tylko uniwersalizowanie tej organizacji, lecz także zmiana jej struktury. Aby ONZ mogła wcielić w życie program nakreślony w jej karcie, nie może pozostać nadal tym czym jest dzisiaj — instrumentem polityki mocarstw zachodnich, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych. Wspieranie przez Sekretarza Generalnego ONZ kolonizatorów i ich agentów w Kongo tylko przyspieszyło i zaostriżyło konieczność wprowadzenia zmian w jej strukturze. W myśl propozycji Związku Radzieckiego, w organach ONZ — Sekretariacie i Radzie Bezpieczeństwa — powinny być w równym stopniu reprezentowane trzy grupy państw — kraje socjalistyczne, kraje należące do bloków mocarstw zachodnich i kraje neutralne.

Oburzenie i protesty państw zachodnich na propozycje zmian w strukturze ONZ wypływają również z obawy o ich pozycję w aparacie wykonawczym ONZ. W statucie ONZ mówi się, że przy formowaniu jej aparatu, „trzeba również w należytnym stopniu uwzględnić znaczenie doboru personelu na możliwie najszerszej podstawie geograficznej”. Z przepis ten pozostał w istocie rzeczy martwa litera. Na około 1170 pracowników sekretariatu z kategorii specjalistów, którzy powinni być dobrani z uwzględnieniem geograficznej reprezentacji, około 800 jest obywatelami krajów bloku atlantyckiego i jego przybudówek, podczas gdy wszystkie kraje socjalistyczne posiadają tylko 84 pracowników, neutralne kraje Azji około 90 pracowników, a wszystkie kraje Afryki — 32 pracowników. Na wyższych kierowniczych stanowiskach w aparacie ONZ 56 krajów nie posiada w ogóle swych przedstawicieli, zaś Stany Zjednoczone mają ich 60, a Wielka Brytania 32. Ilustruje to wymownie, w czyich rękach znajduje się aparat ONZ i komu służy.

Propozycje zmiany struktury ONZ szczególnie jeśli chodzi o Radę Bezpieczeństwa znajdują szerokie poparcie wśród krajów neutralnych. Odnosnie propozycji powołania trzech równorzędnych sekretarzy generalnych; reprezentujących trzy grupy państw stanowisko tych krajów nie zostało jeszcze ostatecznie sprecyzowane.

Zmiana struktury ONZ jest rzeczą niezmierznie ważną, od tego bowiem zależy będzie, czy organizacja ta stanie na wysokości swych zadań. Dopóki to nie nastąpi pozostanie ona nadal terenem walki między Wschodem i Zachodem, a nie międzynarodową instytucją służącą konstruktywnej współpracy wszystkich narodów.

Działalność delegacji polskiej i stanowisko zajmowane przez Polskę we wszystkich sprawach podniesionych na se-

sji znane jest zarówno wysocekiemu Sejmowi, jak i społeczeństwu naszego kraju. Na szczególną uwagę zasługują dwie sprawy podniesione z trybuny ONZ w imieniu rządu i narodu polskiego, mianowicie problem rozbrojenia oraz niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi wskutek odrodzenia się militarystyki w NRF i jej rewizjonistyczno - odwetowej polityki.

Popierając w pełni propozycje złożone przez Związek Radziecki, delegacja polska zapowiedziała wniesienie również własnych propozycji mających bezpośredni związek ze sprawą rozbrojenia.

Omawiając propozycje delegacji polskiej, które są niejako wstępnym krokiem na drodze do powszechnego i całkowitego rozbrojenia, W. Gomułka powiedział:

Problemu rozbrojenia nie da się rozstrzygnąć na sesjach ONZ, czy na konferencjach rozbrojeniowych. Państw imperialistycznych nie da się przekonać najbardziej przekonującymi argumentami o konieczności powszechnego rozbrojenia. W ostatecznym rachunku o rozbrojeniu, o zapewnieniu pokoju w świecie, o stosunku rządów państw zachodnich do tych problemów decydują narody, decyduje ich wola.

Im głębiej i dokładniej wyobraża sobie narody polwoność broni jądrowej z tym większą stanowczością będą walczyć i domagać się unicestwienia tej broni. Zdecydowanie walce i woli narodów nie da się oprzeć.

Temu celowi służy właśnie nasza propozycja o powołaniu komitetu złożonego z wybitnych przedstawicieli teorii i praktyki dla opracowania, sprawozdania i ilustrującego skutki działania broni jądrowej. Sprawozdanie takie powinno być wydane w językach wszystkich narodów i szeroko rozpowszechnione wśród społeczeństwa każdego kraju. Walka o pokój i rozbrojenie byłaby wówczas bardziej masowa i bardziej skuteczna.

Propozycje nasze, dotyczące zahamowania wyścigu zbrojeń, niestworzenia nowych baz wojskowych przez jedne państwa na terytorium drugich państw oraz niezwiększania liczby państw dysponujących i produkujących broń jądrową — mówią same za siebie. Chodzi tu niejako o „zamrożenie” istniejącego pod tym względem stanu rzeczy. Mocarstwa zachodnie, do których przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, odnoszą się te propozycje, pominięły je w debacie generalnej milczeniem. Wiadomo bowiem, że rosła się z zamiarami dalszego rozszerzania swych baz wojskowych na obcych terytoriach, udzielając terytoriów własnych krajów na różne bazy wojskowe zakładane przez Niemcy zachodnie, planują przekazanie swym atlantyckim sojusznikom broni jądrowej. Przygotowaniem do tego kroku mogą być sensacyjne ogłoszone przez prasę zachodniomniemiecką o wynalezieniu możliwości produkowania tzw. „taniej broni jądrowej”.

Nie ulega wątpliwości, że każde zwiększenie liczby krajów produkujących lub dysponujących bronią nuklearną musi wzmacniać napięcie międzynarodowe i zwiększać niebezpieczeństwo wojny. Stosunek mocarstw zachodnich do polskich propozycji zahamowania wyścigu zbrojeń będzie więc mierzniem wartości ich własnych propozycji rozbrojenia.

Ponowne wysunięcie przez Polskę planu utworzenia strefy bezzatomowej w Środkowej Europie oznacza propozycję zrobienia następnego kroku na drodze prowadzącej do rozbrojenia. Plan ten, znany powszechnie pod nazwą „Planu Rapackiego”, był już w przeszłości odrzucony przez mocarstwa zachodnie. Uważamy jednak, że należy do tego planu powrócić. Jest on przecież łatwiejszy do zrealizowa-

nia niż powszechne i całkowite rozbrojenie, którego przynajmniej w słowach, Zachód się nie wyrzeka.

Główną trudność utworzenia tej strefy bezzatomowej tkwi w stanowisku rządu NRF. Jesteśmy głęboko przekonani, że w sprawie tej, tak niezmiennie ważnej dla pokoju w Europie i dla normalizacji stosunków między NRF a pozostałymi trzema krajami proponowanej przez nas strefy bezzatomowej rząd p. Adenauera absolutnie nie wyraża woli zdecydowanej większości społeczeństwa zachodniomniemieckiego.

Proponujemy kancelarzowi Adenauerowi, aby wyraził zgodę na przeprowadzenie plebiscytu w NRF, w którym społeczeństwo zachodniomniemieckie wypowiedziałoby się czy chce, czy nie chce strefy bezzatomowej. Polska, a na pewno i Czechosłowacja oraz NRD zgodzą się bezzwłocznie na przeprowadzenie takiego plebiscytu u siebie.

Przedstawienie w ONZ przez delegację polską i delegacje innych krajów socjalistycznych polityki rządu zachodniomniemieckiego oraz niebezpieczeństw, jakie wynikała dla pokoju wskutek odrodzenia się militarystyki i sił odwetu w NRF mocno zabolalo militarystów niemieckich. Jest znamiennie, że z trybuny ONZ poza p. Macmillanem żadna delegacja nie wzięła ich w obronę.

Rząd zachodniomniemiecki nie od powiedział ani nam, ani nie wyznał własnego społeczeństwu, jakimi cudownymi sposobami pragnie na pokojowej drodze pozabawić Polskę jednej trzeciej części jej terytorium. Dopóki NRF nie wyzreknie się swych roszczeń terytorialnych wobec Polski, a także innych krajów, dopóki w Niemczech zachodnich nie zniknie rewizjonistyczna propaganda, dopóki nie zwycięży tam polityka pokoju, jako oficjalna polityka rządu, dopóty nie będziemy wszystkie powody do oskarżania NRF o dążenia odwetowe, o podminowywanie pokoju w Europie i świecie. Nie prowadzimy i nigdy nie prowadziliśmy kampanii przeciwko narodowi niemieckiemu. Chcemy żyć w zgodzie i przyjaźni z całym narodem niemieckim, jak żyjemy z jego częścią zamieszkałą w NRD. Demaskowaliśmy natomiast i nadal będziemy demaskować tylko te siły w narodzie niemieckim, które odradzają agresywny militarystyczny, rozpalał zimną wojnę, żywią szaleńcze nadzieje na nowy „drang nach Osten”.

Polska jest najżywciej zainteresowana w doprowadzeniu do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i rozwiązaniu problemu zachodniego Berlina. Będziemy też w tych sprawach współdziałać z innymi krajami socjalistycznymi i popierać wszystko, co temu służy.

Stanowisko zajęte przez delegację polską we wszystkich sprawach, które stały się przedmiotem obrad XV sesji ONZ pokrywało się w pełni ze stanowiskiem wszystkich krajów naszego socjalistycznego obozu. Prowadzimy bowiem wspólną i jednolitą politykę zagraniczną. Współpraca delegacji polskiej z delegacjami innych krajów naszego obozu, szczególnie z delegacją Związku Radzieckiego i jej przewodniczącym, towarzyszem Chruszczowem była bardzo ścisła.

Jesteśmy przekonani, że praca przeprowadzona na sesji przez kraje socjalistyczne i przez wiele krajów neutralnych wyda dobre owoce.

Niech mi wolno będzie z tego miejsca złożyć serdeczne i gorące podziękowanie załogom fabrycznym, organizacjom partyjnym, związkowym i społecnym, wszystkim uczestnikom wielu tysięcy masowych zebrani i zgromadzeń, a także osobom prywatnym za nadesłane na ręce delegacji listy, telegamy i uchwały solidaryzujące się z naszym stanowiskiem i naszą działalnością na sesji i wyrażające gorące poparcie dla radzieckich propozycji dotyczących powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Stanowiło to dla nas dowód, że z nami stoi cały naród polski, że z trybuny ONZ wiernie wyrażamy jego pokojowe pragnienia i jego wolę walki o pokój. (PAP)

Za dużo tych składek

Małe dziecko — mały kłopot, duże dziecko — duży kłopot. Tak przynajmniej stwierdza przysłowie. Nie chodzi tu jednak wyłącznie o wydatki w ogóle. Te są nieuniknione; większe — istotnie, w miarę rozwoju dziecka. Pragnę słów kilka poświęcić zagadnieniu „kosztów szkolnych”.

Bezpłatność nauczania jest w Polsce ustawowo zagwarantowana. Nie płacimy za naukę, której całkowite koszty ponosi państwo. Ale... gorzej z tak zwanymi „świadczkami dodatkowymi”.

Nikt nie może kwestionować wydatków na zeszyty, kredki, farbki czy treninowe pantofelki do gimnastyki. Są to koszty nieuniknione, z których wzrostem liczą się rodzice posiadający dorastające dzieci. Bywają oni jednak niestety zaskakiwani wręcz nieprzewidywanymi życzeniami, żadaniami i posunięciami szkoły. To przychodzi syn i prosi o pieniądze na kino, to znów szkoła wymaga jakiegoś specjalnego stroju, lub trzeba uiszczyć opłatę z okazji urządzanej zabawy.

Te ostatnie mają wprawdzie służyć pozyskaniu przez komitet rodzicielski funduszy na różne cele, ale nie zawsze metody działania organizatorów można pogodzić z obowiązującymi zasadami, czy życzeniami i ogółu rodziców. Oto planuje się zabawę, która ma przynieść dochód. Jak go uzyskać? Bilety wstępu — niezbyt tanie — to sprawa pierwsza; deklarowanie przez rodziców rozmaitych potraw i słodyczy do bufetu — sprawa druga. Urządza się przeto zebranie i ogłasza — co i kiedy ma być zorganizowane. Komitet klasowy stawia propozycje — rodzice słuchają i... deklarują.

Taka impreza kosztuje matkę lub ojca dziecka od 20 do 50 złotych, nie licząc ewentualnych kosztów biletów wstępu. Wprawdzie formalnie nikt do

składania datków w naturze nie zmusza, ale brak takiej deklaracji nie jest mile widziany. Bywa, że ponadto przesyła się przez dziecko rodzicom pewną ilość zaproszeń do rozprzedaży wśród znajomych. Znam przypadek, że organizatorzy zastrzegali sobie określone kwoty — np. 40 zł za dwie karty wstępu — nawet, gdyby nie zostały one przez rodziców ucznia „upłynnione” (!) Nie jest to na pewno zjawisko powszechne, ale... istnieje.

Pragnąłbym podkreślić, że inicjatywa zabaw — a bywa ich na przestrzeni roku w każdej klasie nie raz — nie wychodzi na ogół od kierownictwa szkoły, a raczej od komitetu klasowego, czy rodzicielskiego. Zawiadomienia o zebraniach w sprawie zabaw nie cieszą się wśród rodziców popularnością. Dowód — na ogół brak pełnej frekwencji na takich spotkaniach, mających za temat omówienie organizacji imprezy.

W INTERESIE WŁASNYM

Ale zabawy to nie wszystko. Weźmy, np. sprawę obowiązkowych, przewidzianych w programie nauczania filmów lub sztuk teatralnych. Płacą za nie rodzice i to najczęściej słono. Kierownictwa naszych kin mają bowiem na uwadze swój interes, a nie kieszeń

płacącego. Skoro w kinach wyświetla się obecnie warte obejrzenia dzieła naszej kinematografii — „Krzyżacy”, to nie rozumiem, dlaczego dla szkół ustalono opłatę wynoszącą 12 złotych od ucznia? Czy — mając na uwadze dużą frekwencję na niektórych filmach i sztukach teatralnych — kierownictwa kin i dyrekcje teatrów nie mogą wprowadzić jakiejś niższej? Bo np. 12 zł na kino to niby nie majątek, ale co mają powiedzieć rodzice, posyłający do szkoły kilkoro dzieci?

Nie uregulowano także do tej pory sprawy dostarczania „surowca” na zajęcia praktyczne. Zdarza się, że ilekroć trzeba w szkole coś zmalować — materiał musi dostarczyć sam uczeń. Nikt nie zastanawia się nad tym, że przecież w domu nie zawsze posiada się drut, deseczkę, listewkę czy płytkę szklaną. A więc — znów wydatki, pomijając kłopoty w uzyskaniu potrzebnego materiału (zwłaszcza drewna).

...ŻEBY WIEDZIELI ZA CO PŁACA

Nie chcę mnożyć przykładów ponoszenia jednak przez rodziców znacznych kosztów kształcenia dziecka. Czas na wnioski.

To nie wina szkoły, że brak jej pieniędzy na remonty, czy programowe wycieczki; że nie zaopatruje się jej w materiały potrzebne do zajęć praktycznych. Wydaje się, że sedno sprawy tkwi w niewłaściwym ustawieniu zadań komitetów rodzicielskich i opiekuńczych.

Sądze, że na pokrycie kosztów remontu szkoły (która zresztą nie musi być odnawiana

co roku) wystarczą składki płacone na komitet rodzicielski i — najwyżej — jedna, ale to masowa i udana zabawa ogólnoskolna.

Inne wydatki powinny pokrywać komitety opiekuńcze, które czas powołać tam, gdzie ich brak, a zmobilizować tam, gdzie istnieją, lecz nie działają jak należy. To one mogłyby ofiarowywać szkołom materiał do zajęć praktycznych, one mogłyby zostać powołane do pewnych świadczeń finansowych na wycieczki, czy uzupełnianie wyposażenia pracowni. Takie przykłady są znane i wiadomo, że rodzice dzieci uczęszczających do szkół, przy których pracują dobre komitety opiekuńcze — nie są narażeni na nieprzewidywane wydatki.

Odgórnie należy także uregulować zagadnienie opłat za przewidziane programem oglądanie seansów kinowych i przedstawień teatralnych.

Nasuwa się jeszcze jedna uwaga. Skoro już ma na rodzicach spoczywać obowiązek pokrywania niektórych wydatków — należy ich zestawienie przedkładać wcześniej, by nikt nie był nimi zaskakiwany. Przecież szereg imprez i obowiązkowych zajęć można zaplanować i z góry wstawić w szkolnym harmonogramie. Nic także nie stoi na przeszkodzie, by taki plan przedkładać rodzicom z początkiem roku. Wówczas wydatek pozostaje wydatkiem, ale nie spada na kieszeń rodziców jak „deux ex machina”.

Krzysztof Pomorski

GOPR szkoli nowe zastępy taterników



W Zakopanem zakończył się kurs na instruktorów taternictwa, zorganizowany przez Grupę Tatrzańską GOPR. Na zdjęciu: egzamin teoretyczny. Z prawej — znakomity taternik polski, dr Jerzy Hajdukiewicz — egzaminuje kursantów.

CAF — fot. Olszewski

Straceńcy naszych czasów

Czy motocykliści muszą pozostać potencjalnymi samobójcami?

Pisaliśmy ostatnio wyczerpująco o znacznym wzroście wypadków drogowych. Wystarczy więc tylko przypomnieć, że w III kwartale br. na wielkopolskich szosach i ulicach nastąpiło 605 katastrof — to jest o 28,2 proc. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. W związku z tym — kilka refleksji.

Punktem wyjściowym naszych rozważań będzie liczba 313. To właśnie wypadków spowodowali w III kwartale br. motocykliści. Jest to ilość zastraszająca, skoro się zważy, że nie nadzwyczajna aura omawianego okresu hamowała w pewnym stopniu motocyklowe eskapady. W tej sytuacji trudno się dziwić, że zaczyna się uważać posiadaczy motocykli za potencjalnych samobójców.

Nie podzielał tego poglądu, ale... Motocyklista rozpoczyna zwykle „karierę” od uczestnictwa w kursie nauki jazdy. Poznaje tam budowę silnika, uczy się przepisów ruchu drogowego, pragnie opanować arkana prowadzenia pojazdu. I tu zaczyna się problem. Zajęcia praktyczne z reguły odbywają się na podwórzach i dziedzińcach (nigdy na ruchliwych ulicach), w idealnych warunkach atmosferycznych. Na dodatek kandydat na kierowcę posiada łatwiej do „ujężdżenia” WFM-ki. Dodajmy jeszcze, że kurs motocyklowej jazdy to 74 godziny zajęć, w tym zaledwie 5 (słownie: pięć) praktycznych.

Gdy następuje egzamin — facet siada na WFM-kę i przed komisją wykonuje kilka ósemek. To wystarczy na prawo jazdy, ale stanowi jedynie — mówiąc ogólnie — bardzo ubogie minimum praktycznych umiejętności motocyklisty. Ludzie są jednak lekkomyślni. Uważają, że otrzymanie prawa jazdy pasuje ich na kierowców całej gęby — dosiadają więc cięższych maszyn, rozwijają znaczną szybkość. Zapominają, że dotychczas prowadzili motor i to ten najłatwiejszy do opanowania zaledwie poprawnie i w „cieplarnianych” warunkach. Skutki łatwo przewidzieć.

Postulat zasadniczej reformy kursów motocyklowych — na rzecz zwiększania ilości zajęć praktycznych, to nie wszystko. Duże znaczenie — jeśli chodzi o złagodzenie skutków motocyklowych — kraks — mógłby mieć przepis, wprowadzający obowiązkowe noszenie kasków. Niestety, sprawa ta od wielu miesięcy nie może doczekać się pozytywnego rozstrzygnięcia.

Osobny problem w zakresie użytkowania dróg publicznych stanowią wycieczki wozaków i rowerzystów. Jest zjawiskiem bez precedensu fakt, że ludziom, nie mającym

zielonego pojęcia o przepisach ruchu drogowego — wolno poruszać się najbardziej ruchliwymi arteriami miast. Tak właśnie się dzieje. Niedawno widziałem jak młody człowiek zatrzymał przy ul. Dzierżyńskiego w Poznaniu starszego już rowerzystę, który jechał lewą stroną jezdni.

— Czego chcecie ode mnie — burczał się zatrzymany — przecież jadę tuż przy rynsztoku, a nie środkiem jezdni...

Nie wszyscy są drogowymi analfabetami, ale ogromna część wozaków i rowerzystów pozostaje na bakiem z przepisami. Dowód — prowadzenie o zmroku pojazdów bez świateł, co jest zjawiskiem nader częstym. Wydaje się więc, że wprowadzenie dla wozaków i rowerzystów obowiązkowego egzaminu z podstawowych przepisów — mogłoby stanowić rodzaj antidotum na ich „ruchowe” ignorancję.

Jasne, że rozwój motoryzacji pociąga za sobą wzrost ilości wypadków. Trudno się jednak zgodzić z faktem, że mnożenie się katastrof powodują nieogrożeni motocykliści i użytkownicy dróg — analfabeci z zakresu przepisów ruchu. Są to bowiem przy czyny, które można usunąć.

Michał Łuczak

Inicjatywa studentów

W bieżącym roku akademickim Rada Uczelniana ZSP przy Uniwersytecie Warszawskim organizuje obowiązkowe konwersatoria z języków obcych dla kandydatów na studenckie wycieczki zagraniczne. Uczestnictwo w konwersatoriach będzie jednym z podstawowych warunków przy kwalifikowaniu na wycieczki.

Inicjatywa ZSP jest ze wszech miar słuszną. Najczęściej młodzież, nie znając w dostatecznym stopniu języków obcych, niewiele korzystała z pobytu za granicą. Wypada sobie to uświadomić — tym bardziej, że koszt wycieczek pokrywane są w pewnej części przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego.

Dobrze byłoby, żeby za przykładem władz studenckich Uniwersytetu Warszawskiego poszły i inne ośrodki akademickie w kraju. (API)

Święto młodzieży świata

XV lat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

Przedstawiciele młodzieży z 19 państw, w tym po raz pierwszy Ghany, Kolumbii i Grecji oraz członkowie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów zapropowowali na odbytych w Sztokholmie Międzynarodowej Konferencji Konsultacyjnej, by VIII Międzynarodowy Festiwal Młodzieży odbył się w Helsinkach w połowie 1962 r.

Przypuszcza się, że w przyszłym Festiwalu wezmą udział znacznie szersze niż poprzednio reprezentacje młodzieży z wielu krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Przygotowania do Festiwalu poprzedzi inna wielka uroczystość młodzieży całego świata: 15-lecie inicjatora międzynarodowych spotkań młodzieży — Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w skład której wchodzi ponad 200 organizacji z 94 krajów. SFMD powstała w listopadzie 1945 r. w Londynie z inicjatywy Światowej Rady Młodzieży. Na pierwszym posiedzeniu przedstawiciele 63 krajów ślubowali uroczyste: Nigdy więcej wojny! Nigdy więcej faszyzmu! Nigdy więcej niewoli! Jedność!

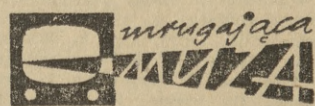
W ciągu 15 lat swego istnienia Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej stara się realizować te hasła, działając na rzecz międzynarodowej współpracy młodzieży o różnych poglądach politycznych, wierzeniach religijnych i kolorach skóry.

Uroczyste obchody, poświęcone piętnastoleciu SFMD rozpocznie 29 października br. posiedzenie Biura SFMD w Sotfi, w którym weźmie udział delegacja młodzieży polskiej z sekretarzem KC ZMS i jednocześnie przewodniczącym SFMD — Marianem Renke.

Patronat nad uroczystościami w Polsce objął Ogólnopolski Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych.

W okresie Światowego Tygodnia Młodzieży zorganizowanych zostanie wiele spotkań, wieczorów, pogadanek, poświęconych działalności Federacji oraz sprawie solidar-

ności młodzieżowej na całym świecie. Projektuje się m. in. nadanie wielu obiektom i ulicom nazw związanych z treścią obchodów (np. Pokoju, Przyjaźni Narodów, Młodzieży Świata), (API)



już na wstępie muszę wyprawić Czytelników z błędów, który rodzi się po przeczytaniu tytułu. Wbrew pozorom nie będzie tu mowy o nowym spektaklu telewizyjnym „Kobry”. Nic z tych rzeczy! Żadnej sensacji, ani żadnego dreszczyku. W ubiegłą środę (19. 10) oglądaliśmy na ekranach telewizorów nową premierę teatru telewizji łódzkiej. Była to sztuka Wolfganga Borcherta o niewiele mówiącym tytule „Pod drzwiami”. Ale pozory mylą — lakoniczny tytuł sztuki także jest mylący. Spektaklem sztuki Borcherta włączyła się telewizja łódzka w nurt spraw, które do żywego obchodzą Polaków. Bo czyż możemy być obojętni na to wszystko, co dzieje się w Niemczech, za tabą? Za tą rzeką, która w sztuce zmarłego w 1947 roku pisarza niemieckiego, przemawia do głównego jej bohatera ludzkimi słowami? Najlepszą odpowiedzią na to retoryczne pytanie był właśnie telewizyjny spektakl.

Tak się złożyło, że tego samego dnia szła w telewizji z Warszawy audycja pt. „Czy można im wierzyć”, przypominająca kłamiwość niemieckiej dyplomacji, łamiącej wszystkie umowy i „uroczyste” zapewnienia. Ta publicystyczna audycja znakomicie

komentowała zapewnienia, które obecnie Niemcy zachodnie składają wobec Polski i Europy, wyciągając jednocześnie ręce już nie po czołgi i samoloty, ale po rakiety i głowice atomowe. Dobrze się więc stało, że do coraz liczniejszego arsenału audycji telewizyjnych, demaskujących prawdziwe oblicze zachodnich Niemców — przybył jeszcze jeden ważny orep.

Sztuka Borcherta przemówiła w inny, niż to czyni publicystyka, sposób. Trafiła do wyobraźni odbiorcy, pozostawiając mu jednocześnie szeroki margines do przemyśleń i wniosków. Przyczyniło się do tego waleń telewizyjne opracowanie tekstu, nadające spektaklowi tak niezbędną na ekranie wartość i wyrazistość. W rezultacie tragiczne dzieło powracające z niewoli do Niemiec żołnierza — nabierało walorów potężnego głosu protestu, przeciwko temu co zastaje on w ojczyźnie.

Beckmann, jeden z tych, którzy wleźli „gdzie nie trzeba” — do Stalingradu, znajduje ojczyznę zgoła inną, niż sobie wyobrażał. Przybywa do niej w okularach od maski gazowej i z sztywną nogą, która nie pozwala mu zapomnieć o wojnie. Dźwiga na sobie także

inny ciężar: odpowiedzialność za życie 11 towarzyszy, którą zrzucił na niego pułkownik na froncie. Ale okazuje się, że w Niemczech, do których powraca, nikt nie rozumie jego rozdarcia i dramatu. Dla jednego jest upiorem, dla innych wariatem, albo błaznem zgoła. Nie ma dla niego miejsca w tym sytem społeczeństwie, które już dawno „załatwiło” się bez większych ceremonii z pamięcią o wojnie i z takimi błahostkami, jak odpowiedzialność za nią.

Nie ma dla Beckmanna miejsca w tym zadowolonym z siebie świecie. Dokąd może pójść on, Beckmann, człowiek bez imienia? Do Łaby, aby rzucić się w jej nurt i tam znaleźć wreszcie zapomnienie. Dom przywiłał go nie tak jak sobie to wyobrażał. Żona mówiła doń „Beckmann” jak się mówi „stół”. W swoim łóżku zastał innego mężczyznę. Pułkownik, do którego poszedł, aby mu „zwrócić wojenną odpowiedzialność”, potraktował go jak wariata. Coż mogło go obchodzić jakieś tam rachunki z sumieniem? Jego, człowieka zadowolonego z życia, któremu ten upiór Beckmann przeszkadza w sutoj kolacji. W domu rodziców mieszka już ktoś inny. Paul Kramer, oznajmia mu, że rodzice przeniesli się na piątą kwaterę

cmentarza. I ubolewa, że popelniając samobójstwo zmarnowali za dużo gazu... Dyrektor kabaretu jest tchórzem, bo się puścił na scenę człowieka w wojskowym płaszczu i okularach od maski gazowej, śpiewającego pieśni o wojnie. Nawet bóg, z którym spotyka się Beckmann, okazuje się tylko biednym, naiwnym stercem. Wszystko jest jednakowo ponure. Człowiek, który pamięta — nie może żyć w tym społeczeństwie.

Jest jedna nuta optymistyczna w sztuce Borcherta. To błysk nadziei, który daje Beckmannowi dziewczyna, znajdująca go nad brzegiem Łaby. Miłość, olo co ich zaczyna wiązać i wroży odrodzenie. Ale nadzieja przyska. Do dziewczyny powraca z wojny jej mąż bez nogi. Beckmann musi odejść, a tamten odbiera sobie życie i czyni za to odpowiedzialnym Beckmanna. I tak oto, Beckmann sam zamordowany — jest jednocześnie mordercą. Wybiera tabę wbrew drugiemu „ja”, wybiera śmierć.

Sztuka „Pod drzwiami” przez swój pesymizm jest sztuką o wyraznych akcentach pacyfistycznych. Niewiara w możliwość walki z rzeczywistością zachodnich Niemiec jest podstawową jej cechą. Nawet podtytuł to potwier-

dza: „Sztuka, której nie zechce wystawić żaden teatr ani obejrzeć żadna publiczność”. Na szczęście jest inaczej. Zdobyła sobie sceny Niemiec zachodnich i NRD, milionowa widownia zobaczyła ją w polskiej telewizji, opracował ją teatr „Dialog” w Koszalinie. I nie wątpię, że wejdzie i na inne sceny. Demaskuje ona znakomicie współczesność zachodnich Niemiec, jest jednym wielkim krzykiem protestu, przeciw temu co się tam dzieje.

W telewizji znalazła dobrych wykonawców z Beckmannem — Pawlickim na czele. Reżysera, Jerzego Antczaka, kierowała pewnie i trafnie biegiem spektaklu. Podkreślić trzeba pomysłowe rozwiązanie sceny z prologu na dzień Łaby i zwrócić umowność scenografii Jerzego Masłowskiego. Był to w sumie spektakl dobry i bardzo potrzebny. Ten głos zabrzmiał w samą porę i myślę, że należałoby go jeszcze powtórzyć. Nie wiem, czy w studio łódzkim istnieje urządzenie, rejestrujące na taśmie „telerecording”? Jeśli tak, to archiwum polskiej telewizji zyskałoby cenny nabytek. Szkoda, aby wysiłek realizatorów poszedł w niepamięć po jednym tylko spektaklu.

Stanisław Kamiński

Morderca i zamordowany zarazem...

Gdy „Metal-Trakcja” przeniesie się na Sołacz

Nie tylko różne przedsiębiorstwa w kraju, ale również Iran, Turcja, Wietnam, Albania i Indie są odbiorcami różnego rodzaju części urządzeń kolejowych, które produkuje istniejąca od 10 lat Spółdzielnia Pracy „Metal-Trakcja” w Poznaniu. Spółdzielnia ta stale podnosi swą produkcję i systematycznie obniża jej koszty. W chwili obecnej zapotrzebowanie na wiele przedsiębiorstw krajowych w 75 różnych rodzajach artykułów.

Znajdują się wśród nich m. in. wózki dla kopalni węgla, soli i siarki, przysia szyn, tory kolejowe i różne rozjazdy oraz poszukiwane w kraju specjalnego typu wózki platformowe. Produkcja placówki poznańskiej byłaby jeszcze większa, gdyby nie trudności materiałowe i skromne pomieszczenia, co przysparza nie lada kłopotów. Spółdzielnia przerabia w miesiącu do 600 ton różnych materiałów, a tymczasem otrzymywane przydziały zaspokajają zapotrzebowanie zaledwie w 40 proc.

Istnienie zakładu tej branży przy ul. Głogowskiej zatruwa życie mieszkańcom sąsiednich kamienic. Toteż z niecierpliwością oczekują oni na przeniesienie Spółdzielni do innych pomieszczeń. Tesknią za tym i robotnicy, gdyż w nowoczesnej hali, budowanej przy ul. Lutyckiej na Sołacz, będą pracowali w zupełnie innych, nieporównanie lepszych warunkach. Hala i inne obiekty, których całkowity koszt wyniesie około 5,5 mln. zł, prezentują się okazale i należą do najokazalszych obiektów spółdzielczych w Poznaniu. Wybudowano także pomieszczenia na biura i urządzenia socjalne dla załogi, a więc m. in. łazienki z prysznicami, stołówkę, pokój higieniczny dla kobiet itp.

Wspomniane obiekty te miały być przekazane do użytku już przed kilku miesiącami, jednakże Przedsiębiorstwo Robot Przemysłowych Budownictwa Terenowego przy ul. Zmigrodzkiej, nie dotrzymało żadnego z kilkakrotnie wyznaczonych terminów, dopiero obecnie przedsiębiorstwo to przeprowadza instalacje wodne i kanalizacyjne, chociaż prace te mogły być wykonane przed kilkoma miesiącami, co nie utrudniało by niwelacji terenu. Do tej pory również nie oszklono jeszcze okien hali, aczkolwiek bywały już dni, w których szklarze oczekiwali na pracę. W innym znowu wypadku przedsiębiorstwo za wiadomością spółdzielni dopiero po roku, że należy zaistalować w kotłowni kotły stalowe, gdy tymczasem posiadało od dawna dokumentację i orientowało się, że zaplanowano żeliwne.

I jeszcze jedna sprawa, wręcz skandaliczna. Niedawno wykonawca podjął nowe prace przy ul. Strzeszyńskiej, chociaż z uwagi na brak pracowników należało chyba kończyć roboty przy ul. Lutyckiej, aby spółdzielnia, której Rada Narodowa wyznaczyła translokację najdalej do 15 km. mo-

gła się wreszcie przenieść na nowe miejsce.

Jak nas poinformował ostatnio prezes Spółdzielni mgr Henryk Kalka, przeniesienie „Metal-Trakcji” do nowych pomieszczeń, przyniesie wiele korzyści. Spółdzielnia zwiększy zarówno zatrudnienie jak i produkcję (m. in. części wyposażenia dla cukrowni do Indii), lepiej zorganizuje cykl produkcji, co zapewni znaczny wzrost wydajności pracy i obniżenie kosztów, no i zaoszczędzi, dzięki skomasaowaniu pracy w jednej placówce, około 700 tys. zł w ciągu roku na transporcie, czynszach i straży przemysłowej. (bl)

Na trasach V Rajdu

W czwartek i piątek wystartowali uczestnicy pierwszych tras V Rajdu Studentów z Polczyna Zdroju, Krajanki, Walecza. W tej chwili trasami Rajdu wędruje już ok. 600 osób, głównie turystów pieszych.

20 bm. wyszedł drugi numer specjalnego pisma rajdowego — „Kaczki Rajdowej”, trzeciego numeru należy oczekiwać dzisiaj wieczorem. Większość uczestników wyjechała na trasę dziś w południe. W związku z tym zamieszczamy następujący apel Kierownictwa: Wszyscy proszeni są o zaboranie ze sobą niepotrzebnych książek w celu obdarcia szkół wiejskich na Krajnie.

Uwaga! W niedzielę rano wyjechać do Poznania dwa autobusy do Złotowa — informacje w Radzie Okręgowej ZSP, ul. Żydowska, (ab)

Interesujący pokaz mebli

Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu otworzyło ostatnio w hali parkowej w Katowicach ogólnokrajowy pokaz nowych typów mebli, dla zorientowania się w opinii mieszkańców Śląska, którzy poza Warszawą są największymi odbiorcami tej produkcji.

Na pokazie zgromadzono około 40 kompletów i 120 mebli pojedynczych, znanych w większości z ostatnich Targów Krajowych w Poznaniu. Pokaz ułatwi niewątpliwie przemysłowi lepsze poznanie wymagań rynku i pozwoli przystosować produkcję do tych potrzeb. (b)

„Dziewczyna z prowincji” — to dramat psychologiczny produkcji amerykańskiej, opowiadający o losach, wykołowanego na skutek alkoholizmu aktora. Grają: Grace Kelly, Bing Crosby (znany piosenkarz z wielu filmów przedwojennych) oraz William Holden.

I wreszcie film polski, komediowy pt.: „Ostrożnie, Yeti!” reżyserii A. Czekalskiego. Akcja toczy się w Warszawie, po której

W listopadzie 14 premier

grasuje autentyczny, przewieziony samolotem z Himalajów... Yeti.

„CZTERNAŚĆKA” — przedstawi nam (być może) zapowiadany już wielokrotnie rumuński „Telegraficzny pojedynek”. Przypominamy: jest to barwna komedia, poświęcona czasom rumuńskiego „fin de siècle’u”.

Polski film „Decyzja”, reżyserowany przez Juliana Dziedzina, pokazuje środowisko lekarskie na prowincji i stawia bardzo dramatycznie zagadnienie etyki lekarskiej i... nie tylko lekarskiej. Grają: Barbara Walkówna, Bogusław Bilewski i Jerzy Morecki.

„Szukam ojca” — film produkcji radzieckiej, to jeszcze jeden powrót w tragiczne

Tramwajem do każdej dzielnicy

Dwie nowe trasy i dodatkowe wozy

O komunikacji miejskiej pisaliśmy już niejednokrotnie i na pewno nie raz jeszcze powrócimy do tematu, którym zainteresowani są wszyscy mieszkańcy Poznania, bo wszyscy — częściej lub rzadziej z niej korzystają.

Najbardziej istotnymi zagadnieniami dla pasażerów są trzy sprawy — dogodne połączenia tramwajowe z poszczególnymi dzielnicami, regularne kursowanie pociągów oraz zapewnienie miejsc w wozie nawet w godzinach „szczytu” — rano i po południu.

W minionych kilku latach Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne poczyniło wiele inwestycji, dzięki którym centrum lepiej zostało połączone z peryferiami. Obecnie tramwajem można dojechać do Staroleki, na Winogrody, Zawady, Osiedle Warszawskie i do Junikowa. Wszystkie te linie uruchomione zostały po wojnie. W najbliższych latach (do 1963 r.) powstanie nowa trasa na ulicy Starolekiej. Linia tramwajowa dojdzie bowiem do dworca w Starolece.

W najbliższej 5-letniej projekcie się również wybudowanie nowej trasy do ulicy Bałtyckiej, a jeszcze później po przedłużeniu tej linii tramwaj dojeżdżać będzie aż do Miłostowa. (Cmentarz Regio nalny).

Jeśli więc chodzi o sieć tramwajową, poznaniacy nie powinni narzekać. Zastrzeżenia budzi jednak regularność komunikacji. Niestety, zdarzają się nadal wypadki, że jeden tramwaj wlece się za dru-

Jak powstała „czarna sztuka”

Z okazji 15-lecia Zarządu Okręgu Zw. Zawodowego Pracowników Poligrafii i setnej rocznicy istnienia tego Związku w Polsce otwarta zostanie w niedzielę przy ul. Inżynierskiej 10 interesująca jubileuszowa wystawa poligrafii.

Głównym jej celem jest zapoznanie społeczeństwa poprzez wykresy, plakaty, starodruki, maszyny, urządzenia i inne eksponaty, z historią drukarstwa w Polsce, nowoczesnymi metodami produkcji i osiągnięciami większych zakładów graficznych w woj. po znaniem, zielonogórskim i szczecińskim.

Na wystawie, dostępnej dla publiczności w godz. od 10—18 do dnia 6 listopada br. czynne też mają być nowoczesne maszyny drukarskie, dzięki czemu każdy będzie mógł nauce zapoznać się z techniką druku. Byłoby wskazane, aby z ekspozycją zapoznala się przede wszystkim młodzież. (bl)

Ulice będą dobrze oświetlone, jeśli nie będziesz włączyć grzejników elektrycznych w godzinach szczytu!

gim, a na następne czeka się dłużej niż przewiduje rozkład jazdy.

Najwięcej jednak niezadowolenia wywołuje wśród pasażerów przepełnienie wozów w godzinach „szczytu”. Rano i od godz. 14 do 16.30 dostanie się do tramwaju nie należy do łatwych. Często trzeba przepuścić jeden i drugi tramwaj, by dopiero w trzecim znaleźć miejsce. Te kłopoty można by rozwiązać przez uruchomienie dodatkowych wozów. Byłoby to oczywiście najlepsze wyjście, acz narazie niemożliwe do zrealizowania.

W zeszłym roku, w godzinach największego ruchu kursowało po mieście 249 wozów, a w tym roku — 265. Zwiększenie taboru o 16 wozów nie wiele poprawiło sytuację. Tłok nadal panuje. Wzrosła jednak znacznie ilość pasażerów. Np. w 1933 r. miesięcznie z komunikacji miejskiej korzystało około 2300 tys. osób, a we wrześniu br. przejechało — 17.500 tys.

Dla wygody pasażerów — MPK przewiduje uruchomienie dodatkowej linii z Pogodna do Alei Marcinkowskiej. Będzie to jednak możliwe po wykonaniu budującej się obecnie stacji prostowniczej przy ul. Marceleskiej. Do końca grudnia br. ma być wykonana nowa zajezdnia przy ul. Palacza. Po oddaniu jej do użytku „18” otrzyma wóz przyczepny. MPK przewiduje również od listopada dołączyć do każdej „13” drugą przyczepę. Obecnie co druga „13” kursuje w pełnym składzie co powodowane jest m. in. brakiem konduktorów.

Wiele zresztą spraw komplikuje się przez brak dost-

tecznej ilości pracowników. MPK zatrudnia w ruchu 1400 motorowców i konduktorów, a potrzebuje jeszcze około 90. Wolne etaty czekają na chętnych, którzy uczą się zawodu na miejscu. W tym roku MPK przeszkoliło już na specjalnych kursach 140 konduktorów i 80 motorowców. Płynność kadr należy już w MPK do przeszłości. Na 1400 pracowników zwolniono w tym roku zaledwie 30, i to głównie za pijaństwo i nieprzebieżanie obowiązków. Ostatnio podniosła się również dyscyplina wśród załogi. Świadczy o tym fakt, że w 1959 roku zanotowano 10 tysięcy godzin niesprawiedliwych, a w tym roku w ciągu 9 miesięcy — 5 tys.

Trzeba też przyznać, co zresztą stwierdza liczna rzesza pasażerów, że większość konduktorów i motorowców świeci przykładem pod względem grzeczności. Jest to załuga ich własna oraz kierownictwa MPK, które z miejsca reaguje na sygnały o nieodpowiednim zachowaniu swoich pracowników.

Anna Siekierska

H. Bajońska w salonie plastyków

W dniu dzisiejszym o godz. 18 w Klubie Plastyków, Pl. Wolności 4, zostanie otwarta Wystawa Malarstwa Haliny Bajońskiej z Sopotu. Autorka studiowała w latach 1945/49 w PWSSP w Poznaniu w pracowni prof. W. Taranczewskiego. Dyplom uzyskała w 1951 r. w PWSSP w Sopocie. Od roku 1951 bierze udział w wystawach krajowych.

Pokaz obecny jest wystawą indywidualną, która była eksponowana w lipcu br. na wybrzeżu. (na)

W Operze — 3 razy Verdi

Od niedzieli do niedzieli

Legendarne opera G. Pucciniego „Turandot” wykonana zostanie w poznańskiej Operze w niedzielę, 23 bm. z Krystyną Jamroz w roli tytułowej. W pozostałych rolach głównych wystąpią J. Myszkowska — Liu, H. Kustosik — Kalaf, oraz H. Łukaszek — Timur. Dyrygent E. Kowalski.

Następnego dnia, w poniedziałek — teatr nieczynny, natomiast we wtorek, 25 bm. opera w czterech aktach G. Verdiego „Rigoletto”.

Wśród solistów ujrzymy między innymi Kr. Pakulską — Gilda, I. Winiarską — Magdalena, M. Koubę — Książę, R. Wasilewskiego — Sparafucle, a w roli tytułowej A. Fechnera. Dyryguje — E. Kowalski. Tego samego kompozytora, druga opera tygodnia — „Aida”, w środę, 26 bm. z gościnnym występem solisty opery wrocławskiej P. Iwowskiego w partii Amonatro. W roli tytułowej wystąpi Kr. Jamroz. Przy pulpicie ujrzymy A. Wicherka.

Balet P. Czajkowskiego „Jezioro łabędzie” w czwartek, 27 bm.,

przy czym m. in. wystąpią: D. Dobrowolska, T. Kujawa, J. Majewska, E. Koprucki, W. Milon, E. Pokross. Dyryguje — Wł. Stowiński.

Jeszcze jedna pozycja operowa G. Verdiego „Bal maskowy” w piątek, 28 bm. pod dyktando E. Kowalskiego. Obsada poszczególnych ról następująca: J. Rozelówna — Amelia, A. Imalska — Uryka, St. Budny — Renato, J. Prząd — Książę.

Współczesny balet A. Burkata „Nowa Odysea” w sobotę, 29 bm., poprowadzi muzykanci A. Wicherka. Tańczą: B. Karczmarewicz, H. Lupówna, J. Majewska, E. Koprucki, Wł. Milon, R. Radek, E. Pokross oraz inni.

W niedzielę, 30 bm. opera w 4 aktach Wł. Zelenkiego „Konrad Wallenrod”.

Początek wszystkich spektakli o godz. 19. (na)

INFORMUJEMY

Stowarzyszenie Absolwentów WSH, AH, WSE Koło Poznańskie zawiadamia, że 24 bm. o godz. 18 w gmachu WSE, ul. Marchlewskiego 146/50 odbędzie się zwyczajne zebranie członków, na którym zostanie wybrane nowe kierownictwo Koła.



Zaszczytna nominacja

Ostatnio odbyła się w auli UAM, przy udziale pracowników nauki i młodzieży akademickiej, uroczystość nadania profesorowi Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, członkowi rzeczywistemu PAN dr. Edmundowi Malinowskiemu — doktoratu honoris causa.

Dyplom doktora honoris causa wręczył prof. Malinowskiemu rektor Wyższej Szkoły Rolniczej prof. dr Władysław Wegorek. Promotor — członek korespondent PAN profesor WSR dr Stefan Berbacki przedstawił zarys działalności naukowej prof. Malinowskiego.

Prof. Malinowski w ciągu swej 52-letniej działalności naukowej opublikował około 70 prac z zakresu genetyki, ewolucji i socjologii roślin. Jest też autorem 4 podręczników, z których dwa, a mianowicie: „Genetyka” i „Anatomia roślin” są dziełami wybitnymi.

Trzydziestoletnia jego praca nad zjawiskiem heterozji tj. bujności pierwszego pokolenia mieszańców, doprowadziła do stwierdzenia różnic, jakie zachodzą między roślinami samymi i obcopolnymi. Praca ta o dużych walorach teoretycznych rzutuje też na produkcję rolniczą, która wykorzystuje zjawisko heterozji do podnoszenia plonu roślin.

W okresie pierwszego wojny światowej prof. Malinowski objął kierownictwo pierwszego w Polsce zakładu genetyki w Morach pod Warszawą. Później, przez 40 lat, kierował katedrą i zakładem genetyki SGGW w Skierniewicach. Można go nazwać twórcą polskiej genetyki.

W ciągu kilku lat po pierwszej wojnie światowej był profesorem genetyki na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego, z którego nie dawno utworzona została Wyższa Szkoła Rolnicza. Dlatego też w czasie uroczystości powitany został nie jako gość, lecz jako dawny profesor Uczelni.

W drugiej części uroczystości prof. Malinowski wygłosił wykład o rozwoju i perspektywach genetyki światowej.

Zgubiono — znaleziono

Pani Bożena Owczarkowska znalazła w dniu 19 bm. około 5.10.30 przy ul. Wyspiańskiego przed Szkołą obrączkę złotą, a pan Jan Jakubowski, jadąc 20 bm., około godz. 8, tramwajem nr 4 w stronę Gdca znalazł w tylnym wagonie zegarek.

Zguby odebrać można ul. Grunwaldzka 19, pok. 62. (ino)

W niedzielę — wystawa

A więc już w niedzielę, 23 bm. w hali nr 9 MTP odbędzie się XII Ogólnopolska Wystawa Psów Rasowych. Podczas tej imprezy, która zgromadzi ponad 300 szkockich eksponatów, publiczność wybierze najpiękniejszego psa wystawy. Na zdjęciu: skye-terrier „Caro”, który zapisał dotychczas na swym koncie 4 medale — 3 złote i 1 srebrny. (yl)

Fot — „Głos”

Pracownicy poszukiwani

Krawców samodzielnych na pracę miarową w krawiectwie męskim i damskim, ciężkim do warsztatu i jako chałupników zaangażuje zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie P. T.** Zgłoszenia codziennie od godziny 8-10, w sekretariacie PPKK, ul. Woźna 21. K7286

Chemika wzgl. technika spoż. na stanowisko kier. produkcji (z wyższym wzgl. średnim wykształceniem), hydraulika, kierowca na ciągnik oraz robotników i robotnice do dz. produkcji i transportu — zatrudnia zaraz **Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych w Poznaniu przy ul. Bałtyckiej 85.** Dojazd do miejsca pracy zapewniony. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K7263

Operatorów z uprawnieniami na koparki spalinowe, spycharki, zgarniarki i sprężarki oraz wysoko kwalifikowanych ślusarzy samochodowych — przyjmie zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowo- i Wodno- Inżynieryjnego, Poznań, Stary Rynek 77.** K7278

Pracownika do inwestycji — technik budowlany z praktyką oraz pracownika umysłowego — kobietę, do działu adm.-gospodarczego również z praktyką — poszukuje zaraz **PHD „Jubiler” w Poznaniu.** Informacja w Dziale Kadr, Poznań Pl. Wolności 3, tel. 521-82. K7320

Reparację do podnoszenia oczek przyjmie **Spółdzielnia Pracy „Świt”, Poznań, ulica 23 Lutego 42.** K7374

Kierownika spichrza i czyszczalni grochu zatrudnia natychmiast **Rejonowe Zakłady Zbożowe „PZZ” w Kościanie.** Wynagrodzenie wg obowiązującego taryfikatora. Podanie z życiorysem i świadectwami składać należy w biurze Rejonu w Kościanie przy ul. Młyńskiej nr 12. K7394

40 pracowników fizycznych do robót melioracyjnych na terenie pow. Kamień Pomorski zatrudni zaraz **Zakład Budowlano-Remontowy P. G. R. w Piaskach, poczta i stacja kolejowa Troczyn, pow. Kamień Pomorski, woj. szczecińskie.** Wynagrodzenie wg układu zbiorowego prac akordowych w budownictwie. Pracownicy zgłaszający się otrzymują zakwaterowanie, odzież ochronną oraz zwrot kosztów przejazdu do miejsca pracy. K7342

Głównego księgowego zaangażuje natychmiast **Zakład Budowlano-Remontowy P. G. R. Gola, pow. Gostyń.** Wymagane średnie wykształcenie oraz praktyka na stanowisku głównego księgowego. Wynagrodzenie wg stawek UZPB. K7345

Inwentaryzatora z wykształceniem średnim zatrudni **Okresowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem, w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 4.** K7350

2 inż. wzgl. techników budowlanych z dłuższą praktyką na stanowiska inspektorów, 3 ekonomistów obeznanych z organizacją przedsiębiorstw spółdzielczych na stanowisko: st. ekonomistów oraz 4 ekonomistów ze znajomością księgowości, do służby rewizyjnej zaangażujemy zaraz. Oferty do WZSP, Poznań, Pl. Kolejowy 17. K7353

Telemechanika do konserwacji centrali telefonicznej i radiowej oraz instalacji telefonicznych przyjmą do pracy zaraz **Swarzędzkie Fabryki Mebli w Swarzędzu, ul. Poznańska 25.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. K7354

Bibliotekarza ze znajomością języków obcych poszukują **Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne „Chirurgofil”.** Wynagrodzenie do omówienia. Zgłoszenia kierować: ul. Marcelesińska 6 — Kadry, telefon 620-09 wzgl. 620-97. 13473g

Ślusarzy narzedziowych o wysokich kwalifikacjach zatrudni natychmiast **Zakład Doskonalenia Rzemiosła W. S. P. nr 1, w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 45.** 13503g

Murarzy, tynkarzy, szklarzy, blacharzy, cieśli, płytkarzy, zdunów oraz zbrojarzy — przyjmie zaraz do prac na budowach poznańskich i zamiejscowych **Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Budowlane, Poznań, ulica Artyleryjska nr 2.** Wynagrodzenie akordowe wg obowiązujących stawek w budownictwie. Przedsiębiorstwo zapewnia pracę stałą również w okresie zimowym. K7356

UWAGA HURT! UWAGA HANDLOWY!

Spółdzielnie zrzeszone w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy zawiadamiają że w dniach 27, 28, 29 X. br., w godz. od 10-18 odbędzie się

GIEŁDA OZDÓB CHOINKOWYCH

w lokalu Klubu Techniki WZSP, Poznań, Stary Rynek nr 73/74
Jest to ostatnia szansa uzupełnienia Waszych zapotrzebowań na bież. sezon. K7409

Przedsiębiorstwo państwowe poszukuje POKOI GOŚCINNYCH

dla pracowników umysłowych i fizycznych okresowo delegowanych. Zgłoszenia z podaniem warunków składać do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla K7352.

Praca

Kulturalna gospođa na bardzo dobrych warunkach zatrudni natychmiast. Zgłoszenia: ul. Osłoroga 28 m. 6, tylko w godz. od 17-19. 13414g

Potrzebna pomoc domowa do lekarza, na stałe, Zgłoszenia: ul. Bałtycka, Szpitalna, blok 12 m. 1. 13383g

Chałupników do szycia bucików dla lalek z folii galanterijnej zaraz poszukuje. Poznań, tel. 646-94. 13578g

Uczeń piekarski potrzebny zaraz z całkowitym utrzymaniem. Ag. Czwojda, Szamotuły, ul. Swierczewskiego. 12913g

Ucznia w zawodzie stolarskim przyjmie. Przegląd, Dąbrowskiego 46 m. 6. 13494g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza: Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2, parter. 12610g

Kupno

Puch i pierze nowe i używane płaćwa wodnego kupuje Firma „Polpium”. Poznań, Rynek Łazarzski 2, od godz. 9-15 w sobotę, od godz. 9-12. 12503g

Skrzynki biegów do motocykla 500 kupie, Ludwiczak, Saperska 23. 13116g

Kupię aparat trykotarski dwupłyty. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13433g

Maszynę do szycia używaną kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13578g

Pianino bardzo dobre, marki obcej, w Poznaniu lub w prowincji kupię. Oferty listowe pod adresem: Irena Zaldewicz, Poznań, Grochowska 44 m. 10. 13364g

Sprzedaż

Pianina, fortepiany od 5.000 zł do najlepszych sprzedaje Magazyn Fortepianów, Czerwonej Armii 39. 12091g

Samochód DKW (metalowa karoseria), P-8, kabriolet, stan idealny, sprzedam. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 3 (warsztat). 13456g

W drugą bolesną rocznicę śmierci, mego drogiego męża, naszego ukochanego ojca, teścia i dziadka, śp.

Antoniego Friedricha

odprawiona zostanie msza św. żałobna w kościele Św. Marcina, w niedzielę, 23 bm., o godzinie 11 na którą zaprasza wszystkich życzliwych pamięci drogiego Zmarłego.

ZONA I RODZINA 13556g

Dnia 20 października 1960 r. po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. zakończył swój pracowity żywot, w wieku 70 lat, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek, śp.

Józef Boch

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 23 bm., o godzinie 15 z kaplicy emmentarskiej na Winiarach.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, 24 bm., o godzinie 8 w kościele Św. Stanisława Kostki na Winiarach.

W głębokim smutku i żalu pogrążone

ZONA I RODZINA 13658g

Poznań, św. Stanisława 26.

GŁOGOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

W GŁOGOWIE, ulica Swierczewskiego 9b
telefon 929

SPRZEDADZĄ każdą ilość

CEGLY gatunkowej

w podległej sobie cegielni Wschowa i w cegielniach powiatu głogowskiego.

W sprawie kupna należy zgłaszać się w Sekcji Zbytu tegoż przedsiębiorstwa. K7318

KIOSKI

do sprzedaży artykułów spożywczych oraz urządzeń do produkcji lodów konsumpcyjnych

SPRZEDA

Przedsiębiorstwo Barów Mlecznych

w Poznaniu, ulica Kozia nr 8. K7383

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózki dziecięce, nowe, czarne modele, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów poleca: Brzozowska, Poznań, Armii Czerwonej 10. 11613g

Osie z kołami na dwucieżnikach i szesnastkach do pojazdów konnych dostarcza Autometal, Poznań-Jeżyce, Miła 17, telefon 442-89. 8162g

Wózki dziecięce spacerowe, wielkość i kolor, poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 12271g

Piec stalowy do szycia bucików dla lalek z folii galanterijnej zaraz poszukuje. Poznań, tel. 27-50, wieczorem. 12619g

Owce hodowlane i inne sprzedam. Poznań, telefon 834-64. 13168g

Sprzedam samochód „Sko de 1102”. Parking, ul. Ratajczaka w godz. od 16-17. 13544g

Sprzedam samochód DKW, stan bardzo dobry. Leszno, Nowowiejskiego 7. 22041p

Samochód „Moskwicz 402” sprzedam. Puszczyno, Dworcowa 39, tel. 197. 13448g

Maszynę do szycia (okragłe czółenka) sprzedam. Chłapowskiego 3 m. 3. 13437g

Sprzedam krzaki ozdobne — migdałki, Feld, Kantanka 8/9 m. 5, od godz. 18. 12472g

Warsztat tworzyw czynny (z zamówieniami), w śródmieściu, z powodu choroby sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13474g

Dziurkarke bielizniarskie „Singer” — głowica niekompletna — sprzedam. Szewska 20 a m. 3, wieczorem. 13477g

Okazyjnie sprzedam 2 piece kaflowe. Poznań, Nowina 14. 13488g

Drewno opałowe (dłusciaste) większą ilość sprzedam lub zamienię na inne. Wiadomości, Dzielnicyńskiego 61 m. 2. 13491g

Lokale

Samotny pracujący poszukuje pokoju umeblowanego, (płace rok z góry). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12884g

Dwie panienki poszukują spiesznie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13422g

Zamienię dwa mieszkania pokój z kuchnią i łazienką oraz kawalerkę, nowe budownictwo na 2½ lub 3 pokoje, samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13452g

Mieszkania do zamiany, wyłączone, pokoje sublokatorskie, poleca — poszukuje „Parcelo - Willa”, Czerwonej Armii 29. 12933g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielne, na 1 pokój z kuchnią, łazienką, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13511g

Gnieźno! Samodzielne mieszkanie 2½ pokoju, kuchnia, łazienka, balkon, telefon, zamienię na samodzielne w Kaliszu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13423g

Studentka pilnie poszukuje pokoju. Dobrze zapłaci. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13438g

Zamienię mieszkanie samodzielne 2 duże pokoje z kuchnią w śródmieściu na 3 pokoje samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13432g

Zamienię trzypokojowe samodzielne, przynależności na 2 małe mieszkania samodzielne. Telefon 646-47. 13454g

Zamienię dwa pokoje, kuchnię na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13455g

Trzypokojowe z kuchnią zamienię na równorzędne w nowym budownictwie. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13466g

Studenta na 3-osobowy pokój przyjmie. Leszczyńska 63 m. 1 (Górczyn). 13468g

Kupię wyłączone 1-2-pokojowe z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13478g

Nieruchomości

Gospodarstwo z zabudowaniem 6 ha ziemi z wolnym mieszkaniem sprzedam. Gołochowicz, Klecko, pow. Gniezno, Kościelna 2. 13525g

Sprzedam bliźniaczą parcelę uzbrojoną i opłotowaną pierwszorzędne położenie obok tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13440g

Sprzedam 9,5 ha gospodarstwo lub zamienię na 2 lub 3 ha gospodarstwo, przy zamianie wymagane jest położenie blisko miasta. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13442g

„Parcelo - Willa” Poznań, Czerwonej Armii 29 poszukuje — poleca wszelkie nieruchomości. 12935g

Dom z ogrodem 750 m², śródmieście Koła, wolne mieszkanie — okazjnie sprzedam. Informacje: Słupca, Krzywa 18, telefon 31 (po godz. 18). 13444g

Sprzedam gospodarstwo 9 ha, dom dwurodzinny z zabudowaniami, zabudowanie wraz z 80 ar ogrodu, centrum wsi sprzedam razem z przynależnościami. Cena ogólna 55 tys. zł. 22179p

Przetargi — Komunikaty

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowo-Budownictwa — Poznań, ulica Majakowskiego 92, ogłasza I przetarg nieograniczony na sprzedaż: samochodu osobowego marki „Skoda Sedan” — cena wywoławcza 22.500 zł oraz I przetarg ograniczony na n. podane pojazdy:

1. samochód ciężar. Dodge DL-51, cena wywoławcza 36.000,— zł
2. furgon Skoda 1101, cena wywoławcza 22.500,— zł
3. przyczepa b/m, 5 ton, cena wywoławcza 24.000,— zł
4. przyczepa Dramos, 4 t., cena wywoławcza 26.000,— zł
5. przyczepa MT-1, 3 t., cena wywoławcza 10.400,— zł
6. przyczepa Starachowice, 4 t., cena wywoławcza 7.800,— zł
7. przyczepa Sanok, 4 t., cena wywoławcza 7.800,— zł
8. przyczepa Głowno, 4 t., cena wywoławcza 7.800,— zł
9. przyczepa Sanok, 4 t., cena wywoławcza 7.800,— zł
10. przyczepa Sanok, 4 t., cena wywoławcza 7.800,— zł
11. przyczepa Sanok, 4 t., cena wywoławcza 7.800,— zł
12. przyczepa Głowno, 4 t., cena wywoławcza 7.800,— zł
13. przyczepa Sanok, 4 t., cena wywoławcza 7.800,— zł
14. przyczepa Sanok, 4 t., cena wywoławcza 9.100,— zł
15. przyczepa Sanok, 4 t., cena wywoławcza 7.800,— zł
16. przyczepa Sanok, 4 t., cena wywoławcza 6.500,— zł
17. przyczepa Starachowice, 4 t., cena wywoławcza 15.000,— zł

Przetarg ustny odbędzie się w dniu 7. XI. 1960 r., o godzinie 10 w Poznaniu, ul. Majakowskiego 92 — (Malt). Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do dnia 5. XI. 1960 r. NBP i O/M. w Poznaniu, ul. Paderewskiego na konto 1318-8/w-149. Tryb i warunki sprzedaży pojazdów reguluje Zarz. Min. Kom. (Mon. Polski nr 66 z dnia 23 sierpnia 1960 r.). Pojazdy oglądać można na miejscu przetargu codziennie oprócz niedziel i świąt w godz. od 10-14, Dział Gł. Mechanika, tel. 547-75. K7417

Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie”, Poznań, plac Wielkopolski 9, ogłasza przetarg:

1. na oparkowanie placu przy magazynie na stacji Poznań-Garbarzy; długość parkanu ca 50 mb, oraz brama i furtka i ca 15 m muru oporowego;
2. na wykonanie ca 100 mb rynien z blachy ocynkowanej.

Termin wykonania do 15 grudnia br. W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione jak i prywatne. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. K7428

Rawickie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego, w Rawiczu, ulica Konopnickiej nr 20, ogłasza przetarg nieograniczony na melaminowanie części metalowych do mebli. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty i kosztorysy należy składać do dnia 28. X. 1960 r. w Dyrekcji Przedsiębiorstwa. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 2. XI. 1960 r. Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta. K7386

Złotoryjskie Zakłady Wytwarzania Filewych w Złotoryji, ulica Stroma 8, ogłaszają przetarg na dostawę 280 tys. sztuk minimum kwartalnie, zamków błyskawicznych 10 cm, grubość 2 mm. W przetargach mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty z podaniem ceny i terminu dostawy należy nadsyłać pod wyżej podanym adresem zakładu. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie swobodny wybór oferenta. K7376

Państwowy Zakład Specjalny dla Dorosłych w Nowej Wsi k. Wronki, pow. Szamotuły, ogłasza przetarg na wykonanie robót wodno-kan. i c. o. Słup kosztorysów oraz składanie ofert w biurze Zakładu. Oferty należy składać do dnia 4 listopada br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5. XI. br., o godzinie 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. O wyniku zawiadomimy pisemnie. K7432

Komunikat

Z. E. O. Z.

Przedsiębiorstwo Państwowe

ZAKŁAD ENERGETYCZNY POZNAŃ-TEREN

Poznań, ulica Marcelesińska 71

zawiadamia

że z dniem 1 października 1960 r. wprowadza 2-miesięczne inkaso za energię elektryczną dla odbiorców drobnych w ośrodkach miejskich i wiejskich przynależnych terenowo do Zakładu Energetycznego Poznań-Teren.

Rejon: Konin, Szamotuły, Chodzież, Września i Kościan.

Równocześnie przypomina się, że należność za dostarczoną energię elektryczną należy wpłacać do rąk inkasenta zgodnie z umową i obowiązującymi przepisami. K7372

Sprawy człowieka na pierwszym planie

Jak już informowaliśmy na naszych łamach, na ostatnim plenum Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych na stanowisko przewodniczącego wybrano długoletniego działacza robotniczego — Maksymiliana Bartza. W związku z tym przedstawiciel „Głosu” zwrócił się do przewodniczącego z prośbą o bieżącą informację o pracy WKZZ.

— W chwili obecnej opracowaliśmy plan do końca bieżącego roku. Naturalnie, nie byliśmy w stanie ująć w nim wszystkich problemów. Zajęliśmy się tymi, które według napiętych sygnałów i na szęj oceny stały się najpilniejszą. Problem pierwszy — to budownictwo mieszkaniowe. Przy pomocy Wyższej Szkoły Ekonomicznej chcemy opracować plan potrzeb budownictwa mieszkaniowego w całym województwie. Pozwoli on na zorientowanie się w jakim stopniu te potrzeby będziemy mogli zaspokajać. W puli mieszkaniowej dla ludzi pracy chcemy, by przy przydziałach związki zawodowe miały głos decydujący. To pozwoli nam na sukcesywne polepszanie warunków mieszkaniowych robotników wyróżniających się w pracy zawodowej, o których nie zawsze się pamięta. Postanowiliśmy do prac w komisji mieszkaniowej delegować najbardziej od powiedzialnych i zaufanych członków związku.

Niemniej ważną dla nas sprawą w chwili obecnej jest kultura. Tak baa jak i zaiste resowania nią ludzi są nie wystarczające. Dlatego zakładamy, że przy współudziale i serdecznej pomocy rad narodowych uda nam się chociaż w pewnym stopniu sprawę po sunąć naprzód. Toczy się w chwili obecnej dyskusja z Prezydium WRN by dokończyć w roku 1961 budowę świetlic gromadzkich rozpoczętych w latach ubiegłych czynami społecznymi. Chodzi nam specjalnie o wieś, gdyż tam zainteresowania kulturalne są dość duże. Sytuacja w miastach i miasteczkach również wymaga zmian. Chcielibyśmy doprowadzić do utworzenia miejskich czy dzielnicowych klubów, naturalnie w ramach istniejących możliwości bez zbędnego gigantomanii. W większym niż dotąd stopniu zajmujemy się organizowaniem rozrywek dla młodzieży, nie tylko bawiących ale i wychowujących.

WKZZ opracuje 5-letni plan zagospodarowania województwa w urzędzenia niedzielnego wypoczynkowego, tak, by wszystkie większe skupiska ludności mogły bez przeszkód spędzać czas na świeżym powietrzu. To nie tylko sprawa Poznania, gdzie w roku bieżącym DRN Jeżyce otrzymało od nas pół miliona złotych na urządzenia Kierka, Strzeszynka i Rusałki. To sprawa Kalisza, Ostrowa, Gniezna i innych miejscowości wypoczynkowych.

W najbliższym czasie przystąpimy do przygotowania racjonalnego programu współzawodnictwa tak indywidualnego jak i zespołowego. Zyczeniem naszym jest, by na wzór młodzieżowych, ZMS-owskich Socjalistycznych Brygad Pracy powstawały również brygady, złożone ze starszych, aktywnych związkowców.



Nakładem Państwowych Wydawnictw Technicznych ukazały się: „Chłodzenie powietrze silników spalinowych” M. Chwiej, J. Paciorowski, str. 173 z 23.

Książka zawiera omówienie głównych zasad budowy i konstrukcji, a także obliczeń silników tłokowych chłodzonych powietrzem. Omówiono w niej także zagadnienie wytwarzania i użytkowania tych silników.

„Powietrze w technice” W. Czerwotynski, str. 108, z 8 z cyklu „Technika dla wszystkich”.

Książka zapoznaje czytelnika z rolą i budową atmosfery, zastosowaniem powietrza w technice.

Towarzyszu Przewodniczący, może słów kilka o bieżących pracach Związków.

— Prowadzimy obecnie akcję sprawozdawczo-wyborczą. Kończą się wybory do grup związkowych, rozpoczynają do rad zakładowych i rad robotniczych. Po raz pierwszy zebrania wyborcze są połączone, po raz pierwszy głosują wszyscy bez względu na przynależność do związku. W dotychczasowej dyskusji na pierwszy plan wysuwają się sprawy właściwej organizacji produkcji i sprawy mieszkaniowe. Mało natomiast dyskutanci mówią o kulturze.

Liczymy, że nowo wybrane władze pomogą nam w realizacji naszych zamierzeń. Liczymy również na życzliwość wszystkich władz i całego społeczeństwa.

Jak nam wiadomo, w roku bieżącym przypada 15-lecie utworzenia Światowej Federacji Związków Zawodowych. Co przygotował Poznań?

— W niedzielę, 23 bm. o godz. 11 w Operze Poznańskiej odbędzie się uroczyste plenum Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych. Obecni na nim będą: przedstawiciele Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych, kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przedstawiciele organizacji społecznych i społeczeństwa. Po krótkich przemówieniach odczytamy listy z okazji 15-lecia. Na tę uroczystość zapraszamy serdecznie mieszkańców naszego miasta.

Rozmawiał: Jerzy Knapik

SPORT

Panie Redaktorze!

Poczuwam się do obowiązku, jako pełniący obowiązki trenera w sekcji piłki nożnej KKS Lech wyrazić wątpliwość jakie powstały wśród społeczeństwa sportowego Wielkopolski na skutek zamieszczonego artykułu na łamach „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 19 października br. pt. „W sprawie meczu Polonia — Lech”. Proszę uprzejmie o zamieszczenie na łamach Waszego pisma następującego oświadczenia:

Z początkiem bieżącego roku na obozie przygotowawczym w Szklarskiej Porębie nasz kolektyw sportowy postawił sobie ambitny cel: przy użyciu maksymalnych środków psychofizycznych z całą uczuciowością, ambicją, sercem i poświęceniem walczyć od początku do końca o przywrócenie pierwszeństwa wielkopolskiemu przedstawicieli w ekstraklasie państwowej — nie zaświeć społeczeństwu wielkopolskiemu, które pokadało w nas wielkie nadzieje i darzyło nas pełnym zaufaniem.

Mam przyjemność i szczęście w imieniu naszego kolektywu zamieścić — że plan wykonałmy przedterminowo na trzy tygodnie przed zakończeniem rozgrywek i z nadwyżką przynajmniej jednego punktu. Nie zawiedliśmy zaufania społeczeństwa wielkopolskiego i to jest nasz ogromny sukces. Złożyli komentarz w sprawie meczu Polonia — Lech zamieszczony w „Głosie Wielkopolskim” przy pomocy dodatkowo i przypadkowo obok umieszczonego artykułu pt. „Afera”, omawiającego machinacje Polonii warszawskiej z Arkonią Szczecin, nie jest w stanie wyrazić nam krzywdy, bo może o to chodziło rozpaczonym i zmartwionym naszym awansem, nie może podważyć zaufania i uczuciowości jakimi cieszymy się wśród naszego społeczeństwa.

Oto faktyczne przyczyny przegranej w Warszawie.

1) Od 13 marca do 9 października br., tj. od pierwszej niedzieli rozgrywek do zwycięstwa w Kaliszu, t. zn. awansu do I ligi, zespół rozgrywał mecze z wielkim obciążeniem psychicznym, zjadając sobie sprawę z olbrzymiej odpowiedzialności przed społeczeństwem. Zupełnie to naturalna sytuacja, że teraz nastąpiło w pewnym sensie odprężenie.

2) Zawodnicy, na których liczyliśmy przed sezonem, m. in. Maciejak i Gensler brali udział tylko w 2 lub 3 spotkaniach. Pierwszy — na skutek kontuzji kolana, drugi — na skutek skomplikowanego złamania nogi. Dysponowaliśmy zatem na przestrzeni całego sezonu — jednym jedynym standardowym zawodnikiem, rezerwowym Witczakiem. Jest tajemnicą publiczną, że nie posiadamy zaplecza — młodych pełnowartościowych kadr zawodniczych. I w tym tkwi nasza tragedia na łamach prasy.

3) Nie żałujemy się nigdy nikomu, że od wielu tygodni mamy szpital w drużynie, by nie demobilizować zespołu, by nie siać zamie-

szania i rozpacz wśród tysięcy naszych sympatyków. Już przed meczem z Calisią wątpliwy był udział w zawodach Słomy, Gogolewskiego i Anioły. Ogromnemu poświęceniu i ofiarności zawdzięczać możemy ich udział w ostatnich meczach. Statystyka przychodni sportowo-lekarskiej i lekarz klubowy najlepiej powie, że dzięki im o ich rozpaczliwym stanie fizycznym.

4) Przeciętą wiek naszych zawodników wynosi aż 27 lat! Pięciu zawodników naszej drużyny przed 14 laty reprezentowało już barwy I ligowego Kolejarza. W bardzo ciężkich warunkach terenowych w gęstej mazi i glinie — lepiej czuli się młodzi zawodnicy Polonii, walczący z ogromną determinacją o swój byt.

5) Osobny rozdział to arbitrowanie warszawskiego spotkania p. Preiss z Gdańska. Krzywdził nas od początku do końca. Swoimi werdyktami wzbudzał huragany śmiechu na trybunach i niestety... oklaski. Uznał bramkę zdobytą przez Polonię z wyraźnego spalonego. Brzydki faulowani na polu karnym napastnika Lecha Anioła i Bartosza, mający dogodną sytuację do zdobycia bramki nie znaleźli uznania w oczach sędziego. Na ich interwencję o krzywdzącym nas sposobie sędziowania obywateli zawędrowali do noteska sędziego. Byłem na meczu w szatni sędziego z obydwoma zawodnikami i według jego oświadczenia grozi nam utrata obywateli zawodników w meczu z Zawiszą. Z niepokojem oczekujemy komunikatu PZPN.

6) W drugiej połowie meczu osiągnięliśmy olbrzymią przewagę — jednak atak nasz nie potrafił uporać się ze skomasowaną obroną przeciwnika i arbitrem spotkania.

Tak wyglądają uczciwe fakty warszawskiego spotkania. Żałować należy, że odpowiedzialni redaktorzy „Głosu Wielkopolskiego” nie skontaktowali się ani z red. St. Garczarewskim z „Gazety Poznańskiej” obecnym na meczu w Warszawie — który w sprawozdaniu pisał o „wyczynach” sędziego — ani z red. St. Mikulewskim z „Ex pressu Poznańskiego”, który obie tywnie stwierdził na czołowej szpalcie tej gazety, że Lech stracił bramkę ze spalonego.

Pytam się w imieniu naszego zespołu — czy drużyna Lecha w spotkaniu z Polonią Warszawa w Poznaniu, uzyskując po „drama-

tycznym przebiegu wynik 0:0 — podzieliła się polonistom tracąc punkt, który według opinii prasy — słusznie zresztą — mógł nam poważnie zagrozić drogę do awansu. Mielimy więc w Warszawie do wyrównania poważne „porachunki” sportowe za mecz w Poznaniu.

Czy autorem artykułu i komentarzy zamieszczonych w „Głosie Wielkopolskim” nie nasuwają się wątpliwości o możliwości podkładki ze strony Lecha w meczu z Unią Racibórz w Poznaniu przegrany przez nasz zespół 1:2. Przecież zawodnicy Lecha nie robili nic, żeby to spotkanie wygrać. Przypominam, że tylko fenomenalnej obronie Wilczyńskiego zawdzięczamy, że nie przegraliśmy tego spotkania różnicą 4—5 bramek.

Czy straszkam o moralność i poziom polskiej piłki nożnej „symptomem” nie nasuwają się żadne refleksje po przegranych meczach może najlepszej drużyny grupy północnej Unii Racibórz właśnie z Polonią w Warszawie 0:1, w Gorzowie z Unią 0:1 i z Polonią w Gdańsku 0:1 — wtedy kiedy zespół ten miał realne szanse na awans i posiada przy tym najbardziej bramkostrzelny atak w Polsce!

Przecież rzeczoznawca piłkarski p. Wł. Brodowski, autor napaści

na dobre imię naszej drużyny, znający ją chyba tylko z trybuny albo z prasy, sam stwierdza w artykule (cytuje dosłownie): „...Lech, niestety nie jest zespołem strzelającym za dużo bramek...”

Pan Wł. Brodowski asekuruje się przypadkiem. Polecam gorąco przeanalizować inny warszawski przypadek. Tej samej niedzieli — o tej samej godzinie — w tej samej Warszawie skazana na zagładę Gwardia Warszawa jedna z drużyn najbardziej zagrożonych degradacją — wygrywa aż 4:1 z niedawnym kandydatem do tytułu mistrza Polski — naszpikowanymi aktualnymi reprezentantami Polski.

To są fakty i ludzie. Mam wszyscy jeden cel: przywrócić Wielkopolsce dawne świetne tradycje z czasów mistrzostwa Polski Warty z 1947 roku i „bombardierów głębokich” z lat 1949 do 1953. Trzeba tylko pracy, uczciwości, nie szowinizmu i złościwości. Nie pozwolimy obrzucać się paszkwilami!

W oczekiwaniu na telegram od p. Wł. Brodowskiego z gratulacjami z okazji awansu do I ligi

pozostaje ze sportowym pozdrowieniem

HENRYK CZAPCZYK

pełniący obowiązki trenera ligowej drużyny piłkarskiej KKS Lech

Bez przemilczania...

Zamieszczając list p. Wł. Brodowskiego „W sprawie meczu Polonia — Lech” kierowaliśmy się przede wszystkim dobrem piłkarzy poznańskich. Zła to bowiem atmosfera, kiedy o zespole, który z wielką ambicją i poświęceniem wywalczył dla naszego miasta miejsce w ekstraklasie, mówi się (mniej lub bardziej głośno) po dejrzywie i dwuznacznie. Ujawnienie domysłów nurtujących dużą część opinii sportowej, przyczyniło się — jak się tego spodziewaliśmy — do szybkiego wyjaśnienia tych spraw. List p. Henryka Czapczyka, który zamieszczały w całości, szeroko wyjaśnia przyczyny obecnego spadku formy piłkarzy Lecha, ujawnia poza tym niełatwe problemy sekcji, nad czym po zakończeniu mistrzostw będzie trzeba poważnie się zastanowić; dla dobra Lecha i całej poznańskiej piłki nożnej.

W polemicznym ferworze p. Czapczyk popełnia jednak istotną nieścisłość, zarzucając, iż wątpliwości w opinii sportowej powstały na skutek zamieszczenia w „Głosie” listu „W sprawie meczu Polonia — Lech”. Pomijając fakt, iż był to jeden (nie jedyny) z listów, jakie w tej sprawie otrzymaliśmy — a nie artykuł czy komentarz, jak to pisze p. Czapczyk — chcielibyśmy przypomnieć fakt następujący: w opinii sportowej już w niedzielę krążyły różne domysły na temat przegrania meczu przez Lecha. Część tych opinii w postaci listów i telefonicznych zapytań trafiła do redakcji „Głosu”. Wychodząc z założenia, że tajemniczość i przemilczanie nie sprzyja wzajemnemu zrozumieniu klubu i opinii sportowej, jeden z listów zamieściliśmy na naszych łamach, kierując się przy tym dobrem zainteresowanych stron.

„Głos” został zresztą spowodowany do zajęcia się tą sprawą przez przedstawiciela kierownictwa Lecha. Kierownik sekcji piłki nożnej p. A. Skowroński m. in. na łamach „Głosu” przed meczem z Polonią oświadczył: „Jest dla nas sprawą prestiżową zainkasowanie w stolicy dwóch punktów i w ten sposób zdemontowanie wszelkich fałszywych poglądów, jakoby nasza jednostka w celu ratowania stołecznej Polonii przed spadkiem miała najbliższy swój mecz przegrać”.

Wniosek z tego oczywisty: plotki i domysły istniały już przed meczem Polonia — Lech. Nic dziwnego, że wzmożyły się po przegraniu tego spotkania przez Lecha.

Jak wynika z listu p. Czapczyka nawet przed spotkaniem warszawskim nie można było mówić o łatwym zadaniu, czekającym Lecha w stolicy. Skąd więc wzięło się rozpowszechnianie oświadczeń kierownika sekcji, który powinien chyba być dobrze zorientowany w trudnościach ligowej drużyny piłkarskiej?

Pogoń „za lisem”

Motoklub Unia Poznań, podobnie jak w latach ubiegłych, organizuje na zakończenie tegorocznego sezonu motorowego, tradycyjną pogoń „za lisem”, którym będzie p. Stefan Maćkowiak. „Lis” będzie trzeba tropić w okolicach Poznania na przestrzeni około 20 kilometrów. Zbiórka uczestników w niedzielę, 23 bm. o godz. 9.45 na placu parkingowym przed Stadionem im. 22 Lipca (przy ul. Dolna Włda).

Przedtem, o godz. 8, również na wspomnianym placu, odbędzie się „pierwszy krok” dla motocyklistów, którzy będą mieli możliwość ubiegania się o licencję sportową. (p)

Kto z kim w III lidze?

W niedzielę odbędzie się jedna sta kolejką spotkań o mistrzostwo poznańskiej piłkarskiej ligi okręgowej. Terminarz przewiduje następujące spotkania: w Jarocinie Victoria — Włókniarz Kalisz, w Nowym Tomysku Polonia — Polonia Leszno, w Kępnie Kolejowy KS — Rawicki KKS, w Kościanie Obra — Polonia Poznań, we Wrzeszowie Zjednoczeni — Sparta Szamotuły, w Kaliszu Proсна — Sparta Oborniki.

Pauzują Dyskobolia Grodzisk i Grunwald Poznań.

Koniński Górnik rozpoczyna dzisiaj meczem w Gdyni z Arką drugą kolejką spotkań o wejście do II ligi. W pierwszym meczu tych zespołów uzyskano wynik remisowy 1:1. (w)

Październik	Imieniny
22	Filipa, Korduli
sobota	Stońce: wsch.: 6.28 zach.: 16.45

Teatru

OPERA — g. 19 — „Nowa Odysea” (kończy się ok. g. 22)
POLSKI — g. 15 — „Krakowiacy i górale”, g. 19 — „Słuby panienskie” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 16 — „Antygona”, g. 19 — „Łowcy głów” (kończy się ok. g. 22)
OPERA — g. 19 — „Życie paryskie” (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 i 16.30 — „O słonku, sroce i krasnoludkach”
SATYRY — g. 20 — „Kwadratura kola”

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Pamiętnik Anny Frank”
OSTROW — „Lekarz mimo woli”

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18.20.15 „Walet pikowy” (pol., 16 l.)
BAŁTYK — g. 11, 16, 19.30, 23 „Krzyżacy” (pol., 12 l.)
CZTERNASTKA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — „Proces w Norymbierdze” (NRF 16 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Nieznany zdrajca” (franc. 18 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Huzarzy” (franc. 14 l.), g. 18, 20.15 — „Kawaler Króla Jegomości” (jugośl. 16 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Francis — mł., który mówi” (USA, 12 l.)
MALTA — g. 15.30, 18, 20.15 — „Młodzi małżonkowie” (włoski 18 l.)
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 „Cichy Don” i seria (radz., 16 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, „Bitwa pod piramidami” (radz., 12 l.), g. 15, 17.30, 20 — „Świadek oskarżenia” (USA, 18 l.)
OSIEDLE — g. 16, 18.20 — „Premiera odwolana” (NRD, 16 l.)

PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Niebo bez miłości” (jugośl. 18 lat)
PIAST — g. 17, 19 — „Oni ocalili Londyn” (ang., 14 l.)
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Śmierć w siodle” (CSRS 12 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 — „Chcę być gwiazdą” (franc., 16 l.)
TECZA — g. 16, 18, 20 — „Pigułki dla Aurelii” (pol., 16 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Pół żartem, pół serio” (USA, 18 lat)
WOJSKOWE — nieczynne
WCZASOWICZ — godz. 19.15 — „W rytym rock and rolla” (ang. 16 l.)
ZNICZ — nieczynne
FOTOPLASTIKON — „Podróż po Włoszech”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Rok pierwszy”, Polonia: „Lekcja miłości”; KALISZ — Stylowe: „U progu ciemności”, Syrena: „Godzina 12.56”; Wesołość: „Prawo i bezprawie”; LESZNO — Panorama: „W czepku urodzeni”; OSTROW — Roma: „Strzały na bagnach”, Stońce: „Czarne błyskawice”; PIA — Iskra: „Don Juan”, Lotnik: „Pałapka”.

Radio

PROGRAM II (POZNAŃ)

7 — Radio-Reklama; 7.50 — Muzyka poranna; 8.30 — d. c. muzyki porannej; 9.05 — Koncert poranny w wykonaniu kwintetu smyczkowego oraz zespołu wokalnego „Be guino”; 10 — Polska muzyka rozrywkowa; 10.20 — Poetycki koncert żywe; 10.50 — Poranny koncert chopinowski; 11.20 — Koncert Małej Orkiestry Dętej pod dyr. Henryka Bejmicki; 12.45 — Radio w kurs nauki jez. ros.; 13.20 — Przerwa; 14.05 — Muzyka rozrywkowa; 15.30 — Słuchowisko dla dzieci młodszych; 16 — Koncert żywe; 16.40 — Muzyka naszego regionu; 17.20 — Z muzyki Franciszka Lepera; 19.05 — Koncert 1000 szkół; 19.30 — Matysiakiowie — odc. powieści radiowej; 20 — Melodie w tanecznych rytmach;

21.27 — Sport; 21.40 — Gra Pozn. 15-tka Radiowa; 22 — Muzyka taneczna; 24 — Muzyka taneczna.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 13, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA
17.15 — Teatrzyk dla przedszkolaków — widow. „Biała myszka” (W-wa); 17.45 — Przerwa; 18.30 — Magazyn — „Światowid” (lok.); 18.55 — „Z kamerą po Związku Radzieckim” (W-wa); 19.10 — Program tygodnia (lok.); 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20.05 — Magazyn PEGAZ (W-wa); 20.35 — Film fab. prod. franc. pt. „Chcę być gwiazdą” (od 16); 22.20 — Program rozrywkowy — „Babie lato” (Łódź).

KATOWICKA

19.10 — Program tygodnia; 20.35 — „Nasza piosenka”; 20.40 — „14 lipca” — film fab. prod. francuskiej.

Wystawy

KLUB ZPAP — wystawa malarstwa Jana Berdyska. Wystawa otwarta w godz. 9—18.
CBWA — St. Rynek — Odwach — Wystawa Prac Dzieci — wystawa otwarta w godz. 10—18.
SARP — Stary Rynek 56 — wystawa pt. „Pokaz wybranych Szkół Podstawowych” — czynna w g. od 13—21.

PREZYDIUM RN M. POZNANIA
HALL — wystawa prac plastyki ki poznańskiej Janiny Kotlińskiej (pejzaż, marfwa natura).

Koncerty

AULA UAM — Koncert symfoniczny — dyrygent Józef Wilkomirski solista, Kazimierz Wilkomirski wiolonczela.

Dziury pełnia

PAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY
IM. PAWŁOWA — chirurgia — ul. Garbary 17 — tel. 540-04.
APTEKI: 23 Lutego 18, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostrołęka 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.